Nr. 283. Środa, 12 Grudnia 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł, półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Upraszamy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Obok krotkich nowel, szkiców, listów z podróży itp. prac wyłącznie oryginalnych, jakie zamieszczać będziemy w fejletonie *Gazety Lwowskiej* w roku przyszłym, rozpoczniemy już w styczniu 1884 druk obszerniejszej powieści p. t. *Krok dalej*, pióra znanego zaszczytnie w literaturze naszej pisarza, Edwarda Lubowskiego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 6 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy lwowskiego wyższego sądu krajowego, Franciszkowi Hausserowi, tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 4 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej urzędującemu przy Namiestnictwie w Innsbrucku, staroście Otmarowi Purtscherowi, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, w uznaniu jego długoletniej wiernej i skutecznej działalności służbowej, tytuł i charakter radcy Namiestnictwa z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 1 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej starszym kontrolorom pocztowym, Franciszkowi Lehmannowi i Ludwikowi Pelzlowi w Wiedniu, z powodu przeniesienia ich na własną prośbę w stan spoczynku, w uznaniu ich długoletniej, wiernej i skutecznej działalności służbowej, tytuł i charakter cesarskich radców, z uwolnieniem od taks.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 5 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej rewidentowi rachunkowemu i kierownikowi rachunkowego departamentu generalnej Inspekcyi austryackich kolei żelaznych, Wilhelmowi Trudakowi, w uznaniu jego znakomitej działalności służbowej, tytuł i charakter radcy rachunkowego z uwolnieniem od taksy.

Od d. 28 listopada do 4 grudnia b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Nosaciznę: w Hołowczyńcach (powiat Zaleszczycki).

Nadto panują w kraju następujące choroby stadne:

Zaraza płucna w Zdżarach (powiat Dąbrowski.)

Zaraza pyskowa i racicowa u bydła: w Budach (powiat Rzeszowski.)

Róża waglikowa u trzody chlewnej: w Brzeźnicy (powiat ropczycki).

Zaraza wąglikowa: w Romanowem siole (pow. Zbarazki).

Nosacizna u koni: w Ropie (pow. Gorlicki), w Zarzeczu (pow. Jarosławski), w Dembowcu i Zimnej Wodzie (pow. Jasielski), w Huciskach (pow. Przemyski), w Podlipcach morawskich (pow. Złoczowski) i w Koziejgórze ad Myszków (pow. Zaleszczycki).

Świerzb u koni: w Tustaniu (pow. Stanisławowski), w Nieżuchowie (pow. Stryjski) i w Wieprzu (pow. Żywiecki).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 grudnia 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 grudnia.

W Petersburgu nadzwyczajne panuje zadowolenie z powodu sukcesu, jakiego doznała ostatnia pożyczka rossyjska, w sumie pięćdziesięciu milionów rubli w złocie. Pożyczka ta, przeprowadzona w formie renty bezterminowej, pokrytą została nawet przed oznaczonym czasem, bez nadzwyczajnych wysileń, a w dodatku cała ta operacya finansowa odbyła się głównie przy udziale sił miejscowych. Wszystkie te okoliczności podnosi ze szczególniejszym naciskiem prasa rossyjska, jako dowód, że źródła pomocnicze Rossyi na polu finansowem i ekonomicznem nie są bynajmniej tak wyczerpane, jak to się zdaje pewnym kołom, zapatrującym się zbyt pesymistycznie na stosunki caratu.

Nie chcąc zapuszczać się w krytykę argumentów, przytoczonych przez prasę rossyjską, nadmienić jednak wypada, że powodzenie pożyczki głównie zawdzięczać należy dwom okolicznościom: naprzód nadzwyczaj korzystnym warunkom emisyi, a następnie pomyślnej konstelacyi politycznej. Rozpatrzenie się w warunkach, pod jakiemi pożyczka emitowaną została, osłabia znacznie doniosłość tryumfalnych głosów prasy petersburskiej, gdyż, jak się wyraża jeden z monitorów finansowych, przyjąć należy jako aksiomat, że dobre warunki dla wierzyciela bywają zazwyczaj złemi dla dłużnika.

Pod względem politycznym od kilku już tygodni wypadki składały się bardzo pomyślnie dla projektowanej pożyczki. Polecenie dane przez rząd rossyjski dziennikom, aby zaprzestały podjętej przeciw państwom zachodnim agitacyi i omawiały w duchu pokojowym stosunki Rossyi do mocarstw sąsiednich, przedewszystkiem zaś do Austryi i Niemiec, odwiedziny ministra spraw zagranicznych p. Giersa w Berlinie i Friedrichsruhe, tudzież złożone tam przez niego zapewnienia pokojowe, ostentacyjne powitanie cesarzewicza niemieckiego w Genui przez fregatę rossyjską, a wreszcie dobitne i stanowcze przemówienie cesarza Wilhelma do przedstawiających mu się członków prezydyum sejmu pruskiego, w którem sędziwy monarcha położył szczególniejszy nacisk na to, że pokój pomiędzy Rossyą a Niemcami jest zapewniony, wszystko to przyczyniło się do wzmocnienia zaufania kół politycznych w utrzymanie pokoju i wpłynęło na powodzenie pożyczki. Słusznie też podnoszą dzienniki wiedeńskie i berlińskie, że ostatnia rossyjska operacya finansowa powodzenie swe zawdzięcza głównie cesarzowi niemieckiemu, gdyż głos jego rozproszył wszystkie wątpliwości i był rękojmią, iż projektowana pożyczka nie będzie użyta na cele nie zgadzające się z głoszonemi tendencyami pokojowemi. Już we wrześniu b. r. rząd rossyjski rokował z berlińskimi i paryskimi bankierami, w celu zawarcia pożyczki,

---

4)

PAN WINCENTY

SZKIC Z NATURY

(Ciąg dalszy.)

— Jakże się panu podoba nasz dworek, mój ogródek, moje królestwo maleńkie?

— Śliczne, śliczne, nie mogę wyjść z podziwu.

— To chyba pan jesteś poetą — zaśmiała się Wanda — stoimy tu już parę minut. Rodzice poszli do pokoju, zostawiając panu możność przypatrzenia się naszej rezydencyi najpierw z zewnątrz.

— Ach, przepraszam najmocniej za moje roztargnienie; zapatrzyłem się i zapomniałem o wszystkiem.

Z pomiędzy kwiatów wyjrzała twarz pana Wiórecki go. Z uśmiechu poznać było łatwo, że mu przyjemnie, iż panu Wincentemu tak się dwór jego podobał.

— Wybacz kochany sąsiedzie — zawołał — że cię na chwilę zostawiłem z moją trzpiotką.

— Ja zaś przepraszam za zapomnienie się. Nie śmiejcie się państwo. Nie byłem nigdy marzycielem, od kolebki żywiołem moim było gospodarstwo — nie wiedziałem nawet, że mogą być piękności, które karmią duszę...

— Zbytek łaski, sasiedzie — przerwał rad w duszy pan Wiórecki — zwyczajny sobie dworek szlachecki, tylko go trochę moja córka upiększyła.

— Ja właśnie posądzałam pana Wincentego, że jest poetą, tak się zapatrzył w te drzewa i kwiaty.

— Teraz chodźmy sąsiedzie do pożyteczniejszych rzeczy. Żona czeka nas ze śniadaniem.

Weszli wszyscy do dworu.

Urządzenie wewnętrzne domu, było eleganckie, lecz nie zbytkowne. Czystość i smak dobry przeglądały z każdego sprzęciku. Pan Wincenty jadł, lecz myślał ciągle nad tem, co to właściwie nadaje taki urok temu domowi. Można sobie wyobrazić, jak go to myślenie męczyło Nie nawykł on do niego, a jednak nie mógł mu się oprzeć. Po śniadaniu wyszli wszyscy do ogrodu. Rozmowa przeskakiwała z przedmiotu na przedmiot. Gospodarz domu mówił o gospodarstwie, pani o stosunkach sąsiedzkich w okolicy, a Wanda umiała do każdej rozmowy wtrącić żarcik wesoły. Kilkakrotnie robiła rozmaite aluzye do zamyślenia pana Wincentego.

— Może na pana kto czary rzucił?

— Wątpię, bom dotąd w życiu nie spotkał czarownicy — odpowiedział pan Wincenty z uśmiechem.

— Więc może wspomnienia jakie miłe?... Pan Wincenty zamyślił się.

— Wspomnienia — powtórzył po chwili — tak, ma pani racyę — i zwracając się do pani domu, dodał: — Teraz dopiero wiem, dlaczego mnie widok tego dworu tak oczarował. Jak przez sen, przypominam sobie zupełnie taki sam dwór, z taką werandą i takim ogrodem. Zdaje mi się, że woń tych kwiatów przywodzi mi na pamięć moje lata dziecięce. Musiałem być wtedy bardzo małym, bo się wrażenia zatarły potem. Byłem od pierwszych niemal dni życia, sierotą. Ojca zaledwie jak przez mgłę przypominam sobie.... Pamiętam, razu pewnego wziął mnie ojciec z sobą w podróż. Jechaliśmy długo, bo od świtu do południa. Wreszcie ujrzałem przed sobą zupełnie taki sam dwór, z takim ogrodem, z takiemi kwiatami, Ojciec wysadził mnie z powozu i razem zbliżyliśmy się do tych pięknych kwiatów, które mi się od razu tak podobały. Na tle kwiecia zobaczyłem kobietę słuszną, białą i piękną, jakiej nigdy jeszcze nie widziałem. Miała długie, jasne warkocze i oczy śliczne szafirowe. W rękach trzymała książkę. Tyle tylko pamiętam. Więcej jej już nie widziałem. Wiem tylko, że ojciec do tej pięknej pani jeździł często.... Potem przestał wyjeżdżać. Po śmierci ojca wspominano mi, że się chciał powtórnie ożenić. Lecz czy ową wybraną była ta piękna pani, nie wiem.

Wszyscy słuchali z uwagą opowiadania pana Wincentego. To proste, ale nie bez pewnego poetycznego wdzięku wspomnienie, posiadało w jego ustach urok nowości. Pan Wincenty nie wyglądał na idealistę. Z życia swego wykrzesał tylko to jedno wspomnienie.

— Jak to dobrze, żeś pan do nas przyjechał — odezwała się Wanda — dworek nasz pomógł panu do odszukania pierwszego wspomnienia. Może się z czasem i inne odgrzebią?...

— Trudno, panno Wando; całe życie siałem hreczkę i pszenicę.

— Pomogę panu.

— Siać pszenicę? — zapytał naiwnie pan Wincenty.

— Nie — zaśmiała się Wanda — w tem arcymistrzem jest mój ojciec; mówiłam o wspomnieniach.

— Chybabym je dla pani zmyślił, a o bujność fantazyi nie posądzano mnie dotąd.

Szczerość pana Wincentego podobała się. Rozmowa ożywiała się z każdą chwilą i gość byłby się czuł jak w domu, gdyby nie Wanda, która go chwytała za słówka i wprowadzała nieraz w niemały kłopot. Mięszał się więc czasem i wtedy dla wybrnięcia z kłopotu, powtarzał swoje ulubione: „panie tego", którego przy kobietach się wystrzegał. Pan Wincenty nie był jeszcze stary, miał lat zaledwie czterdzieści, lecz żyjąc, jak sam mawiał, trochę po kozacku, nie nauczył się panować nad swemi nawyczkami. To też gdy zaczął z panem Wióreckim mówić o gospodarstwie, nieraz wymknęło mu się: „u mnie w Sandomierskiem, panie tego....“; a ile razy przytem spojrzał na Wandę, rumienił się i usiłował poprawić. Kilka więc razy urwał w pół słowa i nie skończył swego przysłowia. Z tem wszystkiem dobrze mu było u państwa Wióreckich. Czuł się w gronie ludzi życzliwych, niemal przyjaciół i to go istotnie uszczęśliwiało. To też kiedy wieczorem żegnał gospodarzy, powtórzył kilka razy:

— Niezasłużone szczęście Bóg mi zsyła, dostałem spadek, alem się nie spodziewał tyle przyjaźni. Serdecznie, szczerze dziękuję, a czemże ja się państwu odwdzięczę.

— Porzuć ceregiele, kochany sąsiedzie — mówił pan Wiórecki — to prosty obowiązek obywatelski. Niech ci się tylko szczęści, a to dla nas prawdziwą będzie radością.

Rozstali się, jak dobrzy przyjaciele. Pan Wincenty błogosławił w duchu to poznanie.

— Przyjemny człowiek — odezwała się po jego wyjeździe pani Wiórecka.

— Poczciwość patrzy mu z oczu — dodał mąż.

— Trochę czasem zakłopotany — wtrąciła Wanda.

— Bo też ty nie możesz na chwilę zaprzestać żartów.

— To nic nie szkodzi tateczku, ja taka już zawsze będę, a wolę zakłopotanie pana Wincentego, jak zbytnią śmiałość wielu paniczów.

— No proszę....

Na drugi dzień pan Wincenty krzątał

a chociaż proponował bardzo korzystne warunki, zabiegi jego napotkały jednak wówczas na nieprzezwyciężone trudności. Okoliczność tę należy sobie tem tłómaczyć, iż przed trzema miesiącami świat polityczny i finansowy, widział w Rossyi niebezpieczny czynnik dla pokoju europejskiego i wyczekiwał, rychło padnie ztamtąd hasło do ogólnych zamieszek. Obecnie tego rodzaju obawy ustąpiły zupełnie i w tem należy szukać głównej przyczyny powodzenia, w którem prasa rossyjska chce upatrywać wyłącznie dowód niespożytej siły wewnętrznej i niewyczerpanych źródeł własnego bogactwa.

Rada państwa.

Sprawozdanie komisyi budżetowej o projekcie ustawy, odnoszącym się do zezwolenia na dalszy pobór podatków i należytości, tudzież na pokrycie wydatków państwowych w terminie od 1 stycznia do końca marca 1884, brzmi jak następuje: Niniejszem przedłożeniem rząd domaga się upoważnienia do dalszego poboru podatków i należytości, tudzież pokrycia potrzeb państwowych w pierwszem ćwierćroczu r. 1884. Oczywiste niepodobieństwo uchwalenia preliminarza państwowego na rok 1884, przed rozpoczęciem roku administracyjnego, i nieodzowna konieczność poczynienia odpowiednich kroków w celu prawidłowego sprawowania gospodarstwa państwowego, są temi motywami, które skłaniają komisyę budżetową do postawienia wniosku, aby w. Izba udzieliła rządowi upoważnienia.

Komisya przemysłowa, gdzie obecnie znajdują się najważniejsze przedłożenia, nie odbyła dotychczas jeszcze posiedzenia. Komisya miała pierwotnie zamiar, załatwienia przed świętami ustawy o przemyśle budowlanym, ponieważ jednak ze strony lewicy zapowiedziano opozycyę, która kazała przypuszczać obszerniejszą dyskusyę, a ferye rozpoczną się za dni kilka, odstąpiono od projektu i postanowiono dopiero po Nowym roku zabrać się do pracy.

Komisya dla nietykalności poselskiej w sprawie oskarżonych o obrazę honoru deputowanych Reschauera i dr. Blocha wybrała referentem dr. Weebera.

Na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej przyjęto przedłożenie rządowe o kontyngensie rekrutacyjnym. Na referenta powołano dr. Mattusza Mniejszość komisyi oddała białe kartki. Przed otwarciem dyskusyi deputowany Zeithammer zainterpelował ministra obrony krajowej w kwestyi wyniku poboru wojskowego w ubiegłym roku. Pan minister hrabia Welsersheimb odpowiedział, że stosunki rekrutacyjne doznały w ogóle zmiany na lepsze. W Węgrzech i Galicyi, gdzie stosunki te były dotychczas najniekorzystniejsze, dalej w Karyntyi, Styryi, Salzburgu i Krainie okazała się potrzeba pociągnięcia na plac rekrutacyjny popisowych czwartej klasy wieku. Pan minister wyraził nadzieję, że w przyszłym roku stosunki wezmą pomyślniejszy obrót.

Klub czeski obradował przedwczoraj nad zmianą statutów klubowych. Przedtem jednak zawiadomił przewodniczący dr. Rieger, że otrzymał pismo od ks. Jerzego Lobkowitza, iż zamierza złożyć, jeśli już nie mandat deputowanego, to w każdym razie godność pierwszego wiceprezydenta Izby deputowanych. Klub zastrzegł sobie prawo zamianowania na opróżnioną godność własnego kandydata i postanowił polecić do wyboru hr. Ryszarda Clama. Dalej zawiadomił dr. Rieger, że deputowany dr. Gregr wystosował do niego pismo z prośbą o podanie motywów, które zniewoliły członków klubu czeskiego do nieprzyjęcia go do swojego grona. Dr. Rieger podał dr. Gregrowi ustnie powody, dla których klub nie był w możności zapisać go w poczet swoich członków.

Klub prawego centrum dowiedziawszy się, że ks. Jerzy Lobkowitz postanowił złożyć godność pierwszego wiceprezydenta Izby deputowanych, uchwalił pozostawić prawo nominacyi następcy, klubowi czeskiemu, do którego grona należał dotychczas pierwszy wiceprezydent.

Na przedwczorajszem posiedzeniu klubu zjednoczonej lewicy dep. Russ podał do uchwały następujący wniosek: „Wzywa się biuro klubu, aby wzięło pod obrady życzenia praskiej konferencyi deputowanych niemieckich z dnia 25 listopada i zawiadomiło o rezultacie tych narad zjednoczoną lewicę". Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty.

Klub obradował następnie nad sprawą dalszego pozostania członków opozycyi w komisyi prawniczej. Jak wiadomo przy końcu poprzedniej sesyi deputowani mniejszości, zasiadający w tej komisyi, wśród obrad nad ustawą o zaprowadzeniu w sądach dalmatyńskich języka kroackiego zapowiedzieli wystąpienie z komisyi a to wrzekomo z powodu, iż komisya powoduje się stronniczością i nie uwzględnia potrzeb języka niemieckiego, jako urzędowego. Otóż na przedwczorajszem posiedzeniu, klub uchwalił wezwać członków mniejszości, aby pozostali nadal w rzeczonej komisyi, gdyż Izba deputowanych na posiedzeniu z d. 7 maja 1883 odrzuciła wniosek komisyi prawniczej do paragrafu 14 dalmatyńskiej ordynacyi sądowej, który główne zniewolił opozycyę do zapowiedzenia abstynencyi, a w to miejsce przyjął wniosek dep. Lienbachera, jednobrzmiący z wnioskiem mniejszości. w skutek czego odpada powód do wystąpienia.

SPRAWY MONARCHII

W bieżącym jeszcze tygodniu — jak się dowiaduje *Fremdenblatt* — prześle ministerstwo handlu namiestnictwom i rządom krajowym wszystko, co jest potrzebnem do wprowadzenia w życie instytucyi inspektorów przemysłowych. Są to instrukcye dla inspektora centralnego i inspektorów przemysłowych, szczegóły o podziale ich okręgów urzędowych, miejscu zamieszkania itd. Z końcem tego miesiąca nastąpią nominacye, a z dniem 1 stycznia r. 1884 rozpoczną inspektorowie swoją działalność. Inspektorowie, w liczbie dziesięciu, będą mieli swoją siedzibę w Wiedniu, Gracu (dla Styryi, Karyntyi, Krainy, Wybrzeża i Tryestu) w Bernie, Pradze, Liberecu, Opawie i Krakowie; w okręgach zamieszkałych przez ludność mięszaną, inspektorowie muszą posiadać dokładną znajomość obydwóch języków krajowych. Zadanie, jakie im przypadnie w udziale, będzie na razie natury czysto informacyjnej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Serbii).

Korespondent belgradzki do *Nord. All. Ztg.* występuje stanowczo przeciw rozpowszechnionemu mniemaniu, jakoby obecny gabinet Christicza chciał utrzymać rządy absolutne i był zwolennikiem reakcyi. Na dowód, że tak nie jest, przytacza korespondent rozmowę, jaką miał z jednym z najwybitniejszych i decydujących dzisiaj serbskich mężów stanu, który zapewnił, że skupczyna wkrótce zostanie zwołaną, a rząd przedłoży jej bardzo ważne ustawy. Obecnie po stłumieniu powstania i po uśmierzeniu radykalnej agitacyi, liczą w kołach rządowych na skupczynę w duchu konserwatywnym, która odda się szczerze zbadaniu różnych przedłożeń i pomoże tem samem rządowi do skonsolidowania młodego królestwa. Przedewszystkiem idzie o reformę administracyi, w pierwszym zaś rzędzie o reformę stałych podatków, za pomocą których mają być podniesione dochody kraju i w sposób sprawiedliwy rozłożone ciężary na wszystkich obywateli. Niemniej zostanie skupczynie przedłożonym budżet, a wszystkie te projekta i przedłożenia znajdują się w stadyum przedwstępnych narad, skoro zaś tylko zostaną wygotowane, rząd zwoła skupczynę.

Sąd doraźny w Zajczarze rozpatrywał z końcem zeszłego i w pierwszych dniach bieżącego miesiąca sprawę przewódców powstania w Kniazewacu, gdzie instalowanym został, choć tylko na krótko, rząd rewolucyjny. Jednym z najbardziej skompromitowanych był majętny właściciel dóbr ziemskich Gavra Anicic, którego brat zajmuje bardzo poważne stanowisko w Tryeście i należy tam do najmajętniejszych hurtowników. Sąd doraźny skazał Anicica i dwóch jego towarzyszy na karę śmierci. Wyrok, wydany o godzinie 12 w południe został wykonany tegoż dnia o godzinie 3ciej. Za Anicicem, który posiadał rozległe koneksye i był spowinowacony z najpierwszemi rodzinami serbskiemi, wstawiały się wpływowe osobistości, jednak bezskutecznie, gdyż ułaskawiając Anicica należałoby uczynić to samo względem wielu innych ciężko skompromitowanych. Z przewódców powstania aleksinackiego skazano 14 na karę śmierci, stracono jednak tylko czterech najwinniejszych, resztę zasądzono na karę długoletniego więzienia. Po osądzeniu członków komitetu radykalnego w Belgradzie i innych wybitniejszych przewodców, sąd doraźny wZajczarze zostanie rozwiązanym. (Jak wiadomo z telegramu już to nastąpiło).

(Druga część Księgi Zółtej.)

Druga część Zółtej Księgi zawiera depesze i akta dyplomatyczne, pochodzące wyłącznie z roku bieżącego. Najwięcej obudzającą zajęcia jest korespondencya p. Bourée byłego posła w Pekinie. Jeszcze w dniu 5 grudnia 1882 roku, kiedy wysyłał depeszę o porozumieniu co do oznaczenia terytoryum neutralnego, podał zarazem ważne wyjaśnienia o siłach zbrojnych i uzbrojeniach Chin. Podówczas to gubernator Kochinchiny uwiadomił pana Bourée, że w Tonkinie przygotowuje się stanowcze wystąpienie przeciw bandom chińskim. P. Bourée jednak nie wahał się otwarcie oświadczyć, że mniemane bandy były regularnem wojskiem chińskiem. Miał następnie z wicekrólem pięć godzin trwającą konferencyę, która doprowadziła do tego, że Chiny przyjęły w zasadzie projekt konwencyi. Natychmiast po tej konferencyi dnia 20 grudnia 1882 r. zawiadomił Bourée ówczesnego ministra Duclerca, że nastawał przedewszystkiem na bezzwłoczne odwołanie wojsk chińskich, gdyż w tem widział niebezpieczeństwo głównego zatargu. Uwagi godną rzeczą jest, że wówczas już wicekról Li-Hung-Czang dał do zrozumienia, że się obawia, ażeby poseł francuski nie został odwołany, a cały układ unieważniony, gdyż w takim razie traktat pozostałby martwą literą Dowód to wielkiej bystrości i znajomości położenia tego dyplomaty zwanego „chińskim Bismarckiem". Obawy jego rzeczywiście się sprawdziły. Na razie jednak wszelką pod tym względem wątpliwość zdołał p. Bourée rozproszyć i uzyskał podpis wicekróla, telegrafował do Paryża i zawiadomił, iż rząd chiński pragnie jak najprędzej zatwierdzenia ugody. W Paryżu tymczasem, jak wiemy z rozpraw w Izbie i depesz, utrzymywano, że ugody podobnej nigdy p. Bourée nie zawierał, że Chiny tylko złudzić pragną. W dniu 20 grudnia 1882 zawiadomił Li-Hung-Czang, że wojska odwołano i prosił, ażeby i Francuzi ze swojej strony zaniechali pochodu. Wszystko to było zgodne z instrukcyami gabinetu Duclerca, który uznawał w zupełności postępowanie Bouréego. Tymczasem już w dniu 29 lutego r. b. ówczesny minister marynarki pisał do nowego prezesa ministrów Ferryego, że zdaje mu się, jakoby p. Bourée nie zabezpieczył dostatecznie interesów francuskich w Tonkinie i że podobno Chiny nie odwołały rze-

---

się na dobre koło gospodarstwa, kiedy mu dano znać, że jakiś pan przyjechał. Tylko co chciał po dawnemu powiedzieć: a to niech poczeka, gdy ujrzał zbliżającego się pana Wióreckiego. Zarumienił się na samą myśl, że mógł był w skutek dawnego przyzwyczajenia głupstwo palnąć i postanowił w tym względzie poprawię.

— Co za niespodziany zaszczyt, jakie szczęście! — zawołał, roztwierając ramiona na powitanie gościa.

— Braterska powinność, sąsiedzie, a i przyjemność dla mnie niemała — odpowiedział przybyły.

— Proszę kochanego gościa do mojej rudery.

— Rudera była, ale widzę sąsiad zrobisz z niej wkrótce pałac. Budynek wielki i okazały, tylko go trzeba trochę odnowić, a to się robi jakoś bardzo prędko.

— Łaskawe oko sąsiada dobrodzieja, panie tego....

— Nie udawaj skromnisia, panie Wincenty, widzę, że z ciebie gospodarz nie lada. Pozwól mi obejrzeć trochę gospodarstwo.

— Bardzo jeszcze biedne, ale w Bogu nadzieja.

Poszli więc oglądać budynki, przy których pracowało wielu robotników.

— Na seryo — zawołał pan Wiórecki — nie spodziewałem się tak pomyślnej zmiany.

— Kiedy Pan Bóg daje, trzeba się brać rękami i nogami do roboty, aby na stare lata mieć spokojny byt i kawał ziemi na mogiłę....

— Ot, komu to mówić o mogile; żyć ci kochany sąsiedzie i pracować na swój i drugich pożytek.

— Robię też, co mogę.

Po obejrzeniu budynków, poszli do dworu. Kilka pokoi było zupełnie uporządkowanych. Sprzęty nienowe i niewykwintne, co prawda, ale znać było staranie o wygodę.

— Po ekonomsku tu trochę wygląda — ale zastałem prawdziwe pustkowie.

— Nie od razu Kraków zbudowany, będzie z czasem i dostatek, byle nie gonić za zbytkiem....

— O to mnie chyba nikt nie posądzi.

— Lepsze są bogactwa w sercach ludzkich, aniżeli bogactwa w gratach; nie starałem się też o nie nigdy.

— Słusznie, bardzo słusznie. Tylko powiem kochanemu panu, że myśląc o drugich, nie należy zapominać zupełnie o sobie. Stracisz się dla innych, dla siebie nie zostawisz nic, a wtedy nikt ci dobrem za dobre nie zapłaci.

— Lepiej o tem nie mówić, doświadczyłem już raz tego, teraz będę się starał poznać ludzi, zanim otworzę serce i kieszenie.

— Tak, tak, strzeżonego pan Bóg strzeże, a nam bardziej niżeli komu innemu o tem pamiętać należy. Ziemi trzeba pilnować jak oka w głowie; nie rozpraszać jej po groszu, choćby dla bliźnich, bo to grzech wielki. Daj co masz, ale ziemi nie ruszaj.

Pan Wincenty uściskał swego gościa.

Tymczasem Walek, który we dworze był wszystkim, jak tylko zobaczył gościa i zmiarkował, jak go pan wita, zajął się śniadaniem.

Pan Wincenty, chciał go właśnie zawołać, kiedy Walek zjawił się we drzwiach.

— Daj no ty nam co zjeść....

— Ja właśnie już narychtowałem i chciałem prosić.

Pan Wincenty rad był ze sprytu swego majordoma i poklepał go przychylnie po ramieniu.

— Walny z ciebie chłopak.

Walkowi oczy się zaświeciły. Ucałował obu panów w ręce i otwierając na ościeź drzwi do przyległego pokoju, usunął się, jak najzgrabniejszy lokaj.

Przy śniadaniu, które było, jak na początkowe gospodarstwo, wcale dobre, gawędzili sobie sąsiedzi, najwięcej o rolnictwie. Był to dla obu ulubiony temat. Tak się jakoś prędko zaprzyjaźnili, że w godzinę byli z sobą, jak dawni znajomi Nic dziwnego, obaj — po staropolsku — nosili serca na dłoni.

— Ot, powiem ci szczerze, że mi się bardzo podobasz, kochany panie Wincenty. Lubię w tobie szczerość, widzę poczciwość, a żeś dobry gospodarz, duszą i ciałem, to po wszystkiem poznać. Tylko mi wytłómacz, jak tak mogłeś młode lata zagrzebać na roli tylko. Toż u nas młodzież lubi pohulać, a i na zaloty nie skąpi czasu, a tyś cały wrósł w gospodarstwo, że chyba po za niem nic już na świecie nie widzisz.

— Tak się już wychowałem. W dzieciństwie, wczesnem osierociałem.... Ojciec kobiet nie lubił; podobno dostał odmowę gdy się drugi raz żenić zamierzał. W domu mieliśmy tylko męzkie towarzystwo. Potem ojciec odumarł, ja ciągle pracowałem w polu albo w lesie. Gospodarstwo stało mi się drugą naturą. Nie miałem ani czasu, ani sposobności odwyknąć od tego sposobu życia. O kobietach jakoś nie pomyślałem, a po stracie majątku wśród kłopotów zestarzałem potroszę.

— Tak źle znowu nie jest, przesadzasz sąsiedzie.... Jesteś jeszcze zdrów i młody; nie radzę marnować czasu na zabawy, ale nie powinieneś niemi gardzić.

— Myślałem już o tem. Pojadę w sąsiedztwo, wszystkich odwiedzę a powoli może zdobędę ogłade, której mi dziś brakuje.

— Pozwolisz sobie zrobić uwagę?

— Proszę bardzo, wiem, że mi ko hany sąsiad dobrze życzy.

— Nie elegantuj się przy gospodarstwie, ale nie noś chłopskich butów i płóciennej kurty. Świat potrzebuje pozorów, bo do duszy nie każdy ci zajrzy.

— Lubię prostotę.

— Ale cię okrzyczą w sąsiedztwie, że chorujesz na starego oryginała, a śmieszność — nawet pozorna — nie robi przyjaciół. Kto cię pozna, nie powie nic złego, ale ci, co cię nie znają, będą myśleli, że się chcesz umyślnie wyróżnić. Zresztą i we wsi lubią patrzeć na pana, jak na istotę wyższą. Dla ludzi prostych suknia jest oznaką wyższości....

— Staram się być przyjacielem ludu...

— Będziesz nim, ale muszą cię poważać, a chłop od sukni poważać zaczyna

Pan Wincenty zamyślił się.

— Masz pan słuszność. Widzę, żem się dotąd nad wielu rzeczami nie zastanawiał. Pracowałem zawsze uczciwie, pomagałem drugim może więcej jak sobie, a o powierzchowności nawet nie myślałem.

— Drobnostka to, a przekonasz się, że ci pomoże wiele. Opinia, osobliwie parafialna, to potęga nie lada. Nie kłaniajmy się jej, lecz w drobnostkach nie idźmy jej na przekorę

— Dziękuję za serdeczne rady, usłucham ich a jednak — dodał po chwili — i w tej prostej szacie znalazłem przyjaciela.

— Za takiego uważaj mnie zawsze, kochany sąsiedzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

E. ZORYAN.

czywiście wojsk swoich. Równocześnie pełnomocnik francuski w Hué, p. Rhémort nalegał usilnie na porozumienie z Chinami, nadmieniając, iż porozumienie podobne nakazane jest przezornością. Naleganie to było zgodne z radami, które pan Bourée przesyłał do Paryża, nie brakło zatem p. Ferryemu ani dokładnych wskazówek i rad rzeczywiście dobrych. P. Ferry natomiast w dniu 5 marca, kiedy jeszcze nie znał całej doniosłości traktatu, zawiadomił posła francuskiego w Pekinie o jego odwołaniu. Wyrzucał przytem p. Bourée'mu, że nie zastrzegł dostatecznie poważnego stanowiska Francyi i poczynił Chinom zbyt wielkie ustępstwa, o których w Paryżu nikt słyszeć nie chce. P. Challemel-Lacour złagodził wprawdzie zaraz w następnej depeszy ton powyższych zarzutów, ale skutku nie mógł już odwrócić. P. Bourée pomimo tego starał się jeszcze przez kilka tygodni nakłaniać gabinet francuski, ale usiłowania jego były płonne. W dniu 16 kwietnia zwracał Bourée uwagę że w Paryżu przeoczają widocznie groźne położenie, że obecnie ponownie 10 000 wojsk chińskich przekroczyło granicę, że jednak siły te uważać można jedynie jako przedni posterunek armii większej i że nakoniec wkrótce ujrzą się wojska francuskie w Tonkinie w obliczu imponującej armii chińskiej, dobrze wyćwiczonej, dobrze uzbrojonej i z cudzoziemskiemi oficerami na czele. Depesza odnośna Bourée'go kończy się następnie: „Jeżeli gabinet nie myśli zaniechać swoich zamiarów, to musi być przygotowany na groźną walkę. Byłbym niesumiennym agentem, gdybym donosił i mówił o czemś innem niż o tem, co jest rzeczywiście". — Znając już dokładnie położenie, wniósł p. Challemel-Lacour o kredyt w Izbie wynoszący 5 milionów franków. Było to w dniu 27 września i równocześnie z tym wnioskiem jak widać z Księgi, pisał minister spraw zagranicznych do posła, że Francya zaszła już za daleko, aby mogła myśleć o odwrocie, i choćby Chiny okazały nieprzyjazną postawę, to groźby te nie powstrzymają akcyi. Wszystko to, jak znowu przedstawiano Izbie, podejmowane było w złudnej nadziei, że Chiny nie zdobędą się na interwencyę, pomimo autentycznych doniesień Bourée'go, które zawarte są w drugiej części Księgi Żółtej. W jednej z depesz pisał p. Bourée: „Pragnę, ażeby wypadki zrobiły mnie kłamcą, ale nie mogę być spokojny, kiedy pomyślę, że widoki powodzenia nie wynagrodzą wcale strat, jakie wynikną z tego groźnego zatargu".

(Sprawa Tonkinu w Izbie francuskiej)

Z dalszych rozpraw nad kredytem tonkińskim w Izbie poselskiej doniosły depesze tylko o samym rezultacie bardzo długiej i zajmującej rozprawy. Na posiedzeniu w poniedziałek, zakończył przedewszystkiem poseł Pelletan swoją mowę opozycyjną, poczem mówił Proust, wypowiadając życzenie, aby rokowania z Chinami prowadzone były dopiero wtedy, gdy Francya będzie już miała za sobą pewne pomyślne fakta na polu walki. Nadmienił w końcu, że jakiekolwiek mogłyby być zarzuty przeciw rządowi, to należy głosować za wyrazem zaufania, aby konsekwentnie wytrwać w polityce, zapowiedzianej w dniu 31 października.

Prezes gabinetu Ferry zabrawszy głos, protestował najpierw przeciw zarzutowi, jakoby pod wpływem halucynacyi wiódł kraj na manowce polityki awanturniczej, Dążnością jego polityki jest jedynie utrzymanie kolonij. Do Tunisu udaliśmy się za zgodą Izby (*Protesta*). A zatem za zgodą większości, udaliśmy się zaś tam po to, ażeby utrzymać Algier. Wyprawa tonkińska podjęta została dla utrzymania Kochinchiny (*Wrzawa*). Podjęcie sprawy Tonkinu jest tylko konsekwencyą wyprawy na Kochinchinę, za którą przecie rząd obecny nie może być odpowiedzialny. Rząd może pozostać na stanowisku tylko pod warunkiem otrzymania zupełnej ufności Izby, ale gdyby Izba chciała uszczuplić to zaufanie, to i my potrafimy się zdobyć na półsłówka (*Oklaski*). Wówczas zdamy rządy rękom, które z niecierpliwością oczekują na objęcie steru. (*Oklaski i protesta*) Wszystkie ministerya zachowywały jednakową względem Tonkinu politykę i wyrobiła się na tej podstawie polityka narodowa. Jakiż powód bezowocności usiłowań i niepowodzeń naszych. Przyczyną była niepewność egzystencyi gabinetów. Żadnemu z wielorakich ministeryów nie brakło patryotyzmu, ani zręczności, ale brakło im wszystkim dłuższego życia (*Wrzawa i oklaski*). Niesprawiedliwe są zarzuty, jakoby gabinet nie dawał był Izbie wyjaśnień o żądaniach Chin, bo czynił to kilkakrotnie minister spraw zagranicznych. Po odczytaniu kilku odnośnych ustępów z przemówień Challemel-Lacoura, nadmienia Ferry, iż rząd niczego nie przedstawiał w świetle piękniejszem od rzeczywistości. Zarzucają, iż rząd pokładał za wiele zaufania, o tem się przekonamy, z rezultatów, gdyż rokowania są jeszcze w toku. Nigdyśmy nie traktowali Chin jako mocarstwa, któreby można lekceważyć, a za wywody prasy nie można rządu czynić odpowiedzialnym. Rząd traktował Chiny jako mocarstwo wielkie, ucywilizowane, a nawet jako europejskie. Były rokowania i o zwierzchnictwo Chin, a tymczasem starano się nas przedstawić wobec pekińskiego rządu jako gabinet intransygentów (*Śmiech*). Wszelkie zarzuty upadają wobec ogłoszenia korespondencyi dyplomatycznej; gotowiśmy byli do ustępstw, zgodnych z honorem, których jednak nie uczynilibyśmy względem żadnego z państw europejskich. Propozycye nasze były ciągle odrzucane, Chiny ani razu nie wystąpiły z propozycyą, aż nakoniec odezwały się z żądaniem, ażebyśmy odwołali nasze siły zbrojne z Delty. Każdy inny gabinet byłby wobec tego zerwał rokowania myśmy jednak złożyli dowód wielkiej cierpliwości. Czy żądanie Chin, abyśmy ograniczyli się tylko do Anamu, było do przyjęcia? Po przyjęciu takiego żądania, nie bylibyśmy już godni przemawiać w imieniu Francyi. (*Oklaski*). Podejmowaliśmy usiłowania pojednawcze, chcieliśmy okupować Bakninh i Sontay. Dziś jest już faktem, że wojska chinskie znajdują się w Tonkinie, a Chiny twierdzą, iż wojska te znajdują się tam jedynie dla obrony granic chińskich i dodają że zatargi są niemożliwe, gdyż wojska te zbyt daleko są od armii francuskiej. Chiny objawiły nagle ducha przedsiębiorczego i żądzę zdobyczy. Myśmy nie anektowali żadnego terytoryum, bo żadna aneksya nie może nastąpić bez woli Izby, ale być może, iż podobny projekt będziemy musieli przedstawić Izbie.

Następnie kreśli minister obraz rokowań Bourée'go z Chinami i twierdzi, że Chiny nie zatwierdziły projektu posła francuskiego; odczytuje kilka depesz z Księgi Żółtej by dowieść, że Chiny prowadziły ciągle dwulicową politykę. Zapytuje, czy Izba życzy sobie pozostawić Sontay i dodaje, że byłoby to dziwnego rodzaju odwetem za śmierć Rivere'a. (*Huczne oklaski*). I dziś jeszcze prowadzimy rokowania i zapewniamy o tem Izbę, kraj i Europę. Tseng żądał zaniechania operacyj wojennych, ale gdy nie podał żadnej podstawy dalszych rokowań, nie mogliśmy admirałowi Courbetowi polecać, ażeby zaniechał operacyj. (Głosy z wielu stron Izby: *To zatem jest wojna!*). My nie zmieniamy naszej postawy. Jeżeli Izba zna inną politykę, któraby była zgodna z honorem Francyi i bezpieczeństwem Kochinchiny, to niech nas pouczy, ale jasno, co zrobić mamy. Nie zerwaliśmy z Chinami, powtarzam jeszcze raz, rokowania są w toku, a sytuacya wojskowa od 31 października nie zmieniła się wcale. Działalność nasza jest zlokalizowana. Musimy obstawać przy tem, żeby zająć Bakninh, bo w takim razie rokowania przybiorą pomyślniejszy dla nas obrót.

Mniemamy, iż ta demonstracya wojskowa będzie nieodzownym wstępem do dalszych umów. Dopóki dzielny wojownik, stojący na czele operacyj, nie zażąda posiłków, pozostanie na razie ten korpus, któryśmy wysłali. Gdyby jednak wbrew przewidywaniom, nie można było uniknąć zatargu, wówczas dopiero przystąpimy do rozstrzygnięcia kwestyi, czy zechcecie panowie wszelkie korzyści pozostawić przeciwnikowi, czyli też z roztropnością i umiarkowaniem użyczyć swego poparcia rządowi. Kwestya ta pozostaje w zawieszeniu, a decydować o niej może tylko Izba. (*Oklaski*). Żądamy tylko kredytu dla tych, którzy się znajdują na polu walki, a żądamy go nie jako rezygnacyi, ale jako wyrazu zaufania, które użyczy rządowi siły potrzebnej. Żądamy tego zaufania także dla tych, których obowiązkiem prowadzić rokowania, gdyż traktuje się tylko z silnym, a należy okazać światu, że Francya jest zarówno stanowcza, jak silna. (*Huczne oklaski*).

Po skończeniu mowy ministra, oświadcza dep. Andrieux, iż przewiduje potrzebę nowych kredytów, za co odpowiedzialność spada na rząd, który nie ufał Izbie. W dalszym ciągu przychodzi do żywej wymiany słów pomiędzy Andrieux a Ferrym, który zarzuca deputowanemu, że nie mówi jako patryota. Andrieux: Każdy ocenia patryotyzm wedle swego zapatrywania. Są ministrowie, którzy mniemają, że patryotyzmem jest pozostawić ich nadal na stanowisku ministrów. Kwestya pozostawienia Sontayu Chinom jest wypowiedzeniem wojny, a w takim razie niech gabinet żąda dostatecznego kredytu na wojnę.

Prezes komisyi kredytów Ribot ubolewa, iż rząd wcześniej nie miał zaufania do Izby, gdyż byłoby nie przyszło do obecnego trudnego położenia, które się streszcza w pytaniu: Czy mamy wykonać odwrót, czy iść dalej napród! W tej chwili jednak nie można obalać gabinetu, który sam tylko obarczony jest odpowiedzialnością.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Sadzawa, w powiecie bohorodczańskim, na ukończenie budowy cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: sprawa zaprowadzenia i poboru gminnego podatku czynszowego, tudzież dodatków gminnych do podatków stałych (uchwała druga); wnioski w sprawie ułożenia planu gospodarstwa miejskiego na przeciąg 10 do 15 lat i w sprawie założenia wyższej szkoły żeńskiej we Lwowie; sprawa ułożenia regulaminu dla miejskiej Rady zdrowia i wnioski względem wyszutrowania drogi na Wysokim Zamku, przeznaczonej do jazdy powozami.

— **P. Minister handlu** powołał sekretarza dyrekcyi poczt we Lwowie, Emila Gaberlego do służby w ministerstwie handlu.

— **Z Koła literackiego.** Najbliższe zebranie „Koła literackiego" odbędzie się w piątek, dnia 14 grudnia o godzinie 7 wieczorem, na którem p. Aureli Urbański odczyta humoreskę swojego pióra p. t. „Katastrofa w Cholewkowie", poczem nastąpi pogadanka o jubileuszu drukarskim we Lwowie i o projekcie zabaw towarzyskich w „Kole". Karty zapraszające nie będą rozsyłane.

— **Wczorajsze przedstawienie** amatorskie na dochód Czytelni akademickiej przyciągnęło bardzo liczną publiczność do sali kasyna miejskiego. Odegrano znaną komedyjkę hr. W. Koziebrodzkiego *Pokusę* i *Konkurenta kurjerkowego* nową a bardzo udatną, pełną życia i humoru fraszkę sceniczną pani G. Zapolskiej. Publiczność żywemi oklaskami okazywała swe uznanie dla gry amatorów i kilkakrotnie wywoływała autorkę *Konkurenta*, która nadto ze zwykłą sobie intelligencyą i wdziękiem deklamowała znaną *Rozmowę na balu* i *Za chlebem* Ujejskiego. W żarcie scenicznym dr. R. noszącym wcale niewłaściwy tytuł *Kandydata do Banku krajowego*, popisywało się dwóch amatorów sztukami magicznemi i wykonywało je nader zręcznie. Ożywiona zabawa, przy dźwiękach muzyki wojskowej przeciągnęła się do późna

= **Małe zbiegi.** Stefański Józef, 13 lat liczący, szatyn o niebieskich oczach i tegoż 10-letni brat Zygmunt, blondyn, o niebieskich oczach, wydalili się dnia 10 b. m ponownie z domu rodzicielskiego w kierunku ku Winnikom.

= **Rozbicie sklepu.** W nocy na 11 b. m. dobyli się dotąd niewiadomi sprawcy, do sklepu korzennego p. Berla Seklera, pod l. 15 przy ulicy Wałowej, a to przez rozbicie drzwi od podwórza i skradli 15 zł. zdawkową monetą, futro damskie lisie, czarnym rypsem pokryte, wartości 50 zł, futerko krótkie mezkie, barankowe, białe, czarnem suknem pokryte, wartości 16 zł., tudzież rodzenki, migdały i figi.

= **U znanego nabywacza** kradzionych rzeczy, Samuela Izaka Frizera, zakwestyonowała policya znaczny zapas łokciowych towarów, pochodzących z jakiejś kradzieży, mianowicie kilka sztuk białego płótna, perkalów białych i kolorowych, całej sztuki ręczników oraz obrusy koloru buraczkowego.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu M. G., paltot kosmaty, i zegarek srebrny cylinder. — Pan Jan Mar. zgubił dwie książeczki tow. zaliczk. po 500 zł. i książeczkę gal. kasy oszczędności na złożone 13 zł. na „cerkiew Borszczów". — Przyaresztowano Józefa Spiewaka za kradzież 6 zł. skradzionych z kieszeni przechodniowi; Esterę H., za kradzież pularesa z kwotą 10 zł. i pierścionka złotego, a Katarzynę P., za kradzież srebrnego zegarka; Andrzeja Z., ze skradzionym paletotem a Franciszka T., za kradzież dokonaną przez włamanie się do sklepiku pod l. 122 przy ulicy Łyczakowskiej.

— **Poeta angielski** Alfred Tennyson, jak donosi *Morn. Post*, ma wkrótce otrzymać godność para Anglii.

— **W Tryeście** umarła w sobotę córka tamtejszego c. k. namiestnika, baronówna Amalia de Pretis.

— **Królowa uczennicą.** Jak donosi dziennik *Unione liberale*, były prezydent gabinetu włoskiego p. Minghetti otrzymał zaszczytne zaproszenie, ażeby królowej Małgorzacie wykładał ekonomię polityczną i pokrewne z nią przedmioty.

— **Poseł duński** u dworu angielskiego, p. Falbe, przed kilku dniami poślubił w Londynie zamożną wdowę panią Lucyę Leigh, liczącą lat 65 i o 20 lat starszą od niego.

— **Uroczyste odsłonienie** wykonanej właśnie fasady tumu florenckiego odbyło się dnia 5 b. m. Króla Humberta zastępował na tej uroczystości hrabia Gianotti.

— **Znakomity kompozytor** angielski, Fryderyk Clay, którego nowa opera *Złoty pierścień* obecnie z ogromnem powodzeniem przedstawiana jest w Londynie, dnia 8 b. m. na ulicy w tem mieście tknięty został apopleksyą, pozostaje jednak przy życiu.

— **Pani Róża Bonheur,** sławna malarka francuska, ciężko zachorowała w Paryżu.

— **Kollegium polskie** w Rzymie otrzymało osobny kościołek, wskrzeszony z dawnego kościoła Maronitów, zamienionego przed kilkudziesięciu laty przez Francuzów na budowlę świecką. Konsekracyi kościoła dopełnił kardynał Monaco Valetta pod wezwaniem św. Jana Kantego, patrona uczącej się młodzieży polskiej. Znany malarz religijny p. Franciszek Krudowski przyrzekł dla nowej świątyni wymalować wielki obraz, przedstawiający św. Jana Kantego. Tymczasem zaś umieszczono w ołtarzu mały obraz tejże treści, pendzla Czechowicza. Znany rzeźbiarz, p Sosnowski, wykonywa dla kościoła marmurowy posąg Matki Boskiej.

— **Wypadek na morzu.** Depesza z Nowego Jorku donosi: Parowiec *Alaska* w pobliżu Fire-Island najechał i zgruchotał łódź rybacką, która zatonęła Zachodzi obawa, iż cała osada łodzi, złożona z 10 ludzi, znalazła grób w morzu.

— **Pożar** dnia 5 b. m. w Konstantynopolu zniszczył wiele domów na przedmieściu Haskioi, zamieszkanem przez żydów. Straty bardzo znaczne. Sułtan na pierwszą wiadomość o nieszczęściu, kazał zaopatrzyć pogorzelców w chleb i najważniejsze potrzeby do życia.

— **Stan wody** w wodociągach wiedeńskich od kilku dni zaczyna się poprawiać powoli.

— **Pogorzały gmach parlamentu** w Brukseli, oświetlony był słońcami elektrycznemi a ponieważ dochodzenie nie wykryło dotąd innej przyczyny pożaru, jest domysł, że od rozżarzonego zbyt silnym prądem przewodu elektrycznego zatliły się belki u stropu sali posiedzeń, a panujący właśnie gwałtowny wicher rozdmuchał szybko płomienie.

— **Cholera** znowu silniej występować zaczyna w Aleksandryi. Dnia 7 b. m. stwierdzono tam 7 wypadków tej choroby, z których jeden skończył się śmiercią pacyenta.

— **W skutek burz,** jakie w zeszłym miesiącu się srożyły u wybrzeży Nowej Anglii, Nowej Szkocyi i Nowej Fundlandyi w Ameryce, jak donosi depesza z Nowego Jorku, zdarzyło się bardzo wiele wypadków na morzu Atlantyckiem. Zatonęły mianowicie liczne statki rybackie, a liczbę ofiar z pośród osady tych ostatnich oceniają na 180.

— **Zuchwały oszust,** wydający się za majora, przed kilku dniami wezwał telegraficznie właściciela hotelu „pod rakiem" w Sanct Pölten, ażeby przygotował dla niego obszerny salon. Właściciel, pragnąc dogodzić gościowi, odstąpił mu swój własny salonik, a samozwańczy major w nocy zabrał z serwantki rozmaite kosztowności w cenie 6 000 złr. i umknął bez śladu.

— **W rocznicę katastrofy** w wiedeńskim *Ringtheater* odbyło się w Wiedniu z zarządzenia burmistrza solenne nabożeństwo żałobne za dusze licznych jej ofiar, których grób wspólny na cmentarzu był także wspaniale udekorowany i cały kwiatami pokryty. Pomiędzy wieńcami, złożonemi na mogile ofiar niezapomnianej katastrofy, zwracał na siebie uwagę wspaniały wieniec z liści laurowych i róż, którego wstęgi jedwabne nosiły napis: „Rudolf i Stefania".

— **Fatalna pomyłka.** Żona znakomitego pisarza francuskiego p. Oktawiusza Feuillet, w Paryżu niedawno miała bardzo niemiłą przygodę. Jako wielka amatorka zabytków sztuki poszukiwała pani Feuillet pewnego handlarza, o którym słyszała, że ma rzecz bardzo ładną na sprzedaż Na ulicy des Martyrs, gdzie handlarz ów ma mieszkać, weszła do jednego z domów i zapytała stojącego w sieni stróża, czy poszukiwany handlarz nie mieszka w tym domu. Stróż przez chwilę badawczo spoglądał na nią, a następnie z okrzykiem: „Aha! mam cię nareszcie, bezczelna złodziejko, poczekaj!" — poskoczył ku pani Feuillet i uderzył ją. Na krzyk napadniętej nadbiegł policyant, który dopiero uwolnił ją z rąk brutalnego stróża. Ten ostatni, wezwany następnie przez policyę do wytłómaczenia się ze swego postępku, wyznał z wielką skruchą, że się „pomylił" co do osoby. Dostał się jednak za tę pomyłkę do aresztu.

— **Okropna przygoda** spotkała przed kilku dniami pewnego górnika w Barmen. Zapragnął on zbadać dokładnie zaniedbany szyb „Kluterhöhle" w pobliżu stacyi kolejowej Milspe. Zaopatrzywszy się w świecę zapuszczać się zaczął coraz dalej w głąb podziemia. Ani się spostrzegł jak świeca się dopaliła do końca i naraz znalazł się w najgrubszej ciemności. Napróżno po omacku usiłował rozpoznać wyjście z jednej jaskini rozległego i rozgałęzionego szybu dostawał się do drugiej, miejscami pełzając po ziemi i w wodzie na rękach, gdyż często chodniki podziemne tak się zwężały, że inaczej nie byłby się dostał dalej. Przez siedm dni i nocy nieszczęśliwy, blizki szaleństwa i śmierci głodowej, błąkał się tak w tym labiryncie, aż czystym wypadkiem w końcu natrafił na wyjście właściwe i uszedł okropnej śmierci w o-

statniej już chwili. Biedaczysko rozchorował się teraz ciężko i nieprędko zapewne podźwignie się z łóżka.

Kronika paryska.

XIII.

Listopad, który przez cały ciąg trwania swojego odznaczał się tu u nas łagodnością a nawet względnem ciepłem, ku schyłkowi zaczął nas darzyć deszczem, a kiedy niebo od czasu do czasu się wypogodziło, to przy dość dotkliwych zimnach, połączonych z wiatrami z północy. Wieczorami współcześnie z zachodem słońca okazywało się tu nieznane dotąd zjawisko — **zorza północna**. Na tle pomarańczowo-purpurowego nieba wspaniale odbijały się przepyszne gmachy Paryża, ale jako pierwsze następstwo tych piękności natury zapanował katar jako epidemia ogólna. Spotkać kogoś niezakatarzonego i niezachrypniętego, należy do prawdziwych osobliwości. Szczęściem, że od owej plagi zachować się i zabezpieczyć umiały wszystkie tenory i soprany. Paryż bowiem tak się teraz wyjątkowo w operze rozmiłował, że klęska na tem polu byłaby dla niego zmartwieniem prawdziwem. Szczęściem nietylko w *Académie nationale de musique* p. p. Escala'is, Melchisedec i Krauss wybornym głosem się cieszą, ale w pełni sił i talentu znajdują się także *minorum gentium* bożkowie i boginie, jak Talazac, Théo, Van Zandt *e tutti quanti*. I nie dosyć, że teatra takie, jak *Nouveautés*, *Bouffes Parisiennes*, *Folies dramatiques*, *Rénaissance* i t. d. nowemi lub odgrzewanemi melodyami wabią; jeszcze bramy swe otwarła *Opéra italien*. Bracia Corti wraz ze znanym dobrze w Paryżu Maurel, wystąpili w roli impressariów, a przedsiębiorstwo ich ukoronowanem zostało zupełnym sukcesem, gdyż na cały sezon już loże są zaabonowane.

Na pierwszy ogień dano operę Verdiego *Simeon Boccanegra*, i lubo publiczność na pierwszem galowem i bezpłatnem przedstawieniu, nieznane to dotąd w Paryżu dzieło z wielkim poklaskiem przyjęła, nie powiemy jednak, żeby na początek wybrano rzecz bardzo właściwą. Opera ta odznacza się wielką niejasnością motywów, wynikającą prawdopodobnie ze zbyt zawikłanej i sztucznie skomplikowanej intrygi, tudzież nie nosi na sobie wyraźnego piętna twórczości Verdiego, ani nawet charakterystycznego typu muzyki włoskiej. Przeciwnie jest to zbieranina kwiatów, przeważnie uszczkniętych na niemieckiej niwie i na polu wagnerowskiej muzyki przyszłości. To też kiedy ją przedstawiono we Włoszech po raz pierwszy w 1856 r., upadła od razu, a dopiero siłą swego talentu dźwignął ją Maurel w *la Scala*. Że więc on przed Paryżanami chce się popisać w roli, stanowiącej jego *tour de force*, dziwić się temu nie można. Publiczność znowu, tak zwykle w innych razach wybredna, sukces i teatrowi i operze zapewni z tej jedynie racyi, że już za Włochami zatęskniła, bo od lat sześciu opery włoskiej nie miała.

A jednak, co to za charakterystyczna zmiana gustów tej publiczności tutejszej. Przed owemi bowiem sześciu laty miała ona wspaniały gmach dla opery włoskiej na placu *Ventadour*, w dzielnicy najbardziej eleganckiej, między wielkiemi bulwarami a *l'avenue de l'Opéra*, miała śpiewaków i śpiewaczki takie, jak Faure, Patti, Nilson, i mimo to operze upaść dozwoliła. Muza, niepoparta brzęczącemi argumentami, musiała ustąpić miejsca *Plutusowi*, i na frontonie gmachu, ubranego wprzódy różnokolorowemi afiszami, zajaśniał napis: *La Foncière*.

Dzisiejsza opera włoska usadawia się nad brzegami Sekwany, naprzeciw ponurych wież *Conciergerie*, w miejscu, gdzie wiatry mroźne dmą z całą gwałtownością, gdzie ludność przeważnie biedna osiadła, a za świątynię sobie wybiera ośmieszony i z mody wyszły *Théâtre des Nations*. Mimo to sukces ma zapewniony, i dla czego — czy repertuarem zachwyca, czy talentami śpiewaków ciągnie? — Nie, wspomnieliśmy, że w repertuarze włoskim możnaby coś lepszego jak *Simeon Boccanegra* znaleźć, a choć śpiewacy tacy jak Maurel, Fides Devries, przedni tenor Nouvelli a szczególniej Edward Reszke do pospolitych nie należą, nie są to jeszcze atoli gwiazdy pierwszorzędne. Więc cóż jest tego pociągu przyczyną? — Jedno wszechwładne tutaj słówko: moda. Ta moda sprawia, że kiedy parlament przebywa kryzys społeczny, kiedy krajowi grozi wojna z Chinami, kiedy budżet ugina się pod niedoborami, Paryżanie tem wszystkiem się nie troszczą, lecz zajmują się wiadomościami, jaki obrót weźmie *match* bilardowy, zaangażowany w salach *Grand Hôtel* między Francuzem Vignaux a Amerykaninem Schaefer, lub biegną na zamiejskie areny wyścigów, żeby tam zgrywać się w rujnujących zakładach.

Co do pierwszej sprawy, ku wielkiej francuskiej pociesze honor narodowy uratowany został, Vignaux bowiem zwyciężył; co do drugiej doprawdy nie rozumiemy niekonsekwencyi władz policyjnych tutejszych. Gry hazardowne po kawiarniach stanowczo są wzbronione, a tymczasem dozwalają największy jaki być może hazard: zakładanie się o olbrzymie sumy, czy ten czy ów koń wprzódy do mety dobiegnie. Jeszcześ w porze wiosennej lub jesiennej, kiedy odpowiednia sprzyja pogoda, niechby tam fantazyi podobnej stawało się zadość; ale dziś, kiedy się widzi niepoprawnych graczów, jak z posiniałemi policzkami, z rękami trzęsącemi się od zimna, śledzą, czy pomarańczowa, czy zielona kurtka wcześniej u celu stanie, doprawdy dziwić przychodzi, że policya surowa nie pozwala im zapolować na kieszeń bliźniego w ciepłej kawiarni.

Jeśli zakładający się widzowie rujnują się na wyścigach, a jak w porze obecnej i zdrowie jeszcze tracą; nielepiej także wiedzie się i samym wyścigowcom. Niedawno właśnie umarł jeden z takich królów turfu, margrabia de Lagrange, szczęśliwy posiadacz znanego na obu półkulach konia *le Gladiateur* i kilkakrotny zwycięzca tak w Epsam jak i na Longchamps. Jednakże i ten szczęśliwiec poufałym swoim niejednokrotnie wyznawał, że mimo zwycięztw na hodowli koni wyścigowych stracił trzy czwarte swojej fortuny.

(Dokończenie nastąpi.)

Aer.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Teatr**. Nieliczne — niestety — grono wiernych miłośników sceny i śpiewu, zgromadziło się wczoraj w teatrze na przedstawieniu „Ernaniego“. W roli Elwiry wystąpiła po raz pierwszy, pani Rudnicka-Vitaldi. Ci, co nie przybyli niech żałują: pani Vitaldi posiada głos piękny, dźwięczny, sympatyczny bardzo, a przytem wyborną szkołę i rutynę sceniczną. Śpiew i gra jej podobały się ogólnie, i ogólnie też wypowiadano nadzieję, że czynna i zapobiegliwa dyrekcya naszego teatru uprosi panią Vitaldi, by zatrzymała się dłużej we Lwowie i dała się jeszcze słyszeć na scenie naszej, aby wczorajsi nieobecni nie byli zbyt surowo ukarani... Przybywające tłumnie na dalsze występy pani V. będą oni mieli sposobność stwierdzić osobiście, że w powyższych kilku słowach uznania nie przesadziliśmy wcale, a raczej powiedzieliśmy za mało, odkładając obszerniejszą relacyę do zwykłego naszego tygodniowego sprawozdania.

* * *

— **Echa muzycznego i teatralnego** numer 10 opuścił prasę i zawiera: 1. Od redakcyi. 2. O teatrze warszawskim. 3. Teatr Meiningeński i reforma sceny, przez Władysława Bogusławskiego (ciąg dalszy). 4. O genezie muzyki, według Herberta Spencera (dokończenie). 5. Helena Marcello Chraszczewska (z portretem). 6. Anna Judic, przez Ferdynanda Grossa (dokończenie). 7. Historya Heleny Modrzejewskiej, z Mabel Collins, streściła Hajota (ciąg dalszy). 8. „Manfred“ Schumana, przez Maurycego Karasowskiego. 9. Otwarcie opery włoskiej w Paryżu, przez Adama Rząźewskiego. 10. Korespondencye ze Lwowa, z Heidelberga. 11. Z teatrów paryzkich. 12. Przegląd dramatyczny 13. Mozaika. 14. Kronika. 15. Fejleton: My i one, monolog oryginalnie napisany przez Maryana Gawalewicza.

* * *

— β — **Weterynarya popularna** dla użytku gospodarzy wiejskich, napisana przez L. J Kubickiego, weterynarza miasta Lwowa i docenta szkoły dublańskiej, a uwieńczona pierwszą nagroda na konkursie, „Macierzy Polskiej“ wyszła świeżo z druku, jako 12 z rzędu publikacya tej instytucyi, która pożyteczną swoją działalność, zaznaczyła już wydaniem takich wzorowych dziełek, jak „Pszczelnictwo“ Krasickiego — Łowickiego, o „Przyrodzie“ hr. Wodzickiego, — „Poradnika“ Dr. Sawickiego i w. i. Weterynarya o której mówimy, zawiera 17 arkuszy druku i jest ozdobiona 14 rycinami, objaśniającymi tekst książeczki, która rozpada się na kilka działów, jako to, na część fizyologiczną, zład chorób bydlęcych, wychów źrebiąt i cieląt i krótkie ale praktyczne wskazówki o kuciu koni. Język Weterynaryi jest jasny i zrozumiały, terminologia poprawna i o ile można uproszczona co wszystko rokuje jej nie małe wzięcie wśród gospodarzy wiejskich, którzy dawno już utyskiwali na brak podobnego podręcznika.

KRONIKA SĄDOWA

(Klątwa rabinów).

Na odczytaniu mów p. T. Merunowicza i dr. F. Zuckra wygłoszonych w Sejmie d. 14 września i 10 października r. z. tudzież na odczytaniu kontestacyj archiwalnych, z których wypływa, że Samuel Riss nie był dosąd karany, przedłożył trybunał pp. sędziom przysięgłym dwa pytania: jedne w kierunku zbrodni gwałtu publicznego przez ekstorsyę, a drugie w kierunku §. 302 ust. karn. a mianowicie „że oskarzony podał do druku i dalej rozszerzał artykuły, któremi izraelitów, zamieszkałych w Galicyi, do wrogich przeciw sobie stronnictw wzywał, pobudzał lub nwieść usiłował“. Przysięgli wysłuchawszy świetnego oskarzenia p. Żminkowskiego i niemniej znakomitej obrony dr. Goreckiego, odpowiedzieli na pierwsze pytanie 11 głosami *nie* a na drugie pytanie 10 głosami *tak*, skutkiem czego trybunał zasądził Samuela Rissa za występek z §. 302 ust. karn. na jednomiesięczny areszt i na zwrot kosztów postępowania karnego.

(Gwałt publiczny.)

(*L*) Zwykły trybunał wyrokujący, złożony z radców pp. Majewskiego, Samolewicza i Schabenbecka, pod przewodnictwem radcy p. Białoskórskiego, rozbierał dziś przed południem sprawę niejakiego Ire Töpfera, szynkarza, który w dniu 5 listopada r. b w samo południe, na ulicy Grodzickich, napadł starszego radcę magistratualnego, p. Romualda Łyszkowskiego, zelżył go słowami i znieważył czynnie.

Śledztwo wykazało, że Ire Töpfer, indywiduum popędliwe, gwałtowne i namiętne, karane już za obrazę honoru, uroiwszy sobie, że ze strony radcy p. Łyszkowskiego doznaje szykan, już od połowy r. b. przed rozmaitemi osobami odgrażało się przeciw osobie rzekomego prześladowcy, a zuchwałość swoją posunęło do tego stopnia, iż w biurze, w którem urzęduje p. Łyszkowski, zachowało się nad wszelki wyraz nieprzyzwoicie. Dalej wykazało śledztwo i rozprawa, że Ire Töpfer ośmielił się nawet wejść do prywatnego mieszkania p. Łyszkowskiego i tam, nie zastawszy go w domu, w sposób zuchwały i gburowaty, napaść panią Łyszkowską.

Prokuratorya państwa, reprezentowana przez pana Żminkowskiego, oskarżyła tedy Irę Töpfera o zbrodnię gwałtu publicznego z § 99 ust. karn. Oskarżony wobec niezbitych dowodów. dostarczonych przez świadków klasycznych, a mianowicie, że groził panu Łyszkowskiemu pobiciem, nawet zabiciem, a dalej, że w d 5 listopada r. b. znieważył p. Łyszkowskiego na ulicy, słownie i czynnie — starał się złagodzić swoją winę opowiadaniem o jakichś rzekomych prześladowaniach, doznanych jakoby ze strony p Łyszkowskiego, ale całe to opowiadanie okazało się zupełnie bezpodstawnem, stwierdzono bowiem, że Ire Töpfer, przenosząc swój szynk, prawie co roku, z miejsca na miejsce, nie zasięgając naw t zezwolenia ze strony magistratu, chciał w ostatnich czasach przenieść znowu swój szynk z ulicy Grodeckiej na ulicę Łamaną. na co magistrat (a nie p. Łyszkowski) pod żadnym warunkiem zezwolić nie mógł; to postanowienie magistratu „rozgniewało“ Töpfera do tego stopnia, że targnął się na pana Łyszkowskiego.

Trybunał uznał Irę Töpfera winnym zbrodni gwałtu publicznego z §. 99 ust. kar. tudzież przestępstwa obrazy czci i skazał go na 10 miesięczne ciężkie więzienie, zaostrzone postem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Okólnik do Rad wszystkich Oddziałów c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Komitet Towarzystwa gosp. galic. chcąc podać sposobność wszystkim pp. hodowcom bydła w kraju i utrzymującym stacye subwencyonowanych buhai dla włościan, nabycia dobrych buhai rozpłodowych, podaje niniejszem do wiadomości, iż w następujących stajniach zarodowych subwencyonowanych pełnej krwi, są do sprzedania buhajki, a mianowicie:

Rasy Bern - Simentalskiej.

W oborze zarodowej subwencyonowanej: JWgo. Justyna hr. Koziebrodzkiego w Podhajczykach koło Trembowli. 1) Buhaj, 2 lat i 10 miesięcy zakupiony w Szwajcaryi, 2) buhaj urodz. 3 stycznia 1883 od krowy, „bony“ nr 6 sprowadzonej cielnej ze Szwajcaryi. 3) Buhaj, urodz. 14 stycznia 1883 od krowy „Sarny“ nr. 10, sprowadzonej cielnej ze Szwajcaryi. 4) Buhaj urodz. 22 lutego 1883, od krowy „Kani“ nr. 7 po buhaju „attamanie“ nr. 1 Wgo. Józefa Kellermana w Żuklinie poczta Kańczuga: 1) Buhaj, urodz. 16 grudnia 1882 od krowy „Uralki“ nr. 80. 2) Buhaj, urodz. 23 grudnia 1882 od krowy „Boczuli“ nr. 72 3) Buhaj, urodz. 6 stycznia 1883 od krowy „Dianki“ nr. 62.

Rasy Kühlandzkiej.

W oborze subw. zarodowej: Wgo. Tadeusza Langiego w Ostrowie poczta Ropczyce; 1) Buhaj, urodz. 10 września 1882, od krowy nr. 10, po buhaju oryginalnym hr. Fürstenberga w Zauchtl. Wgo. Eugeniusza Rozwadowskiego w Wiązowej poczta Żółkiew: 1) Buhaj, urodz. 22 czerwca 1882 od krowy „Wiszni“ nr. 5 sprowadzonej cielnej z Morawy. 2) Buhaj, urodz. 21 marca 1882 od krowy „Wisły“ nr. 8 sprowadzonej cielnej z Morawy.

Rasy Oldenburskiej.

W oborze zarodowej subwencyonowanej; Wgo Ludwika Balickiego w Wykołach poczta Sambor. 1) Buhaj urodz 14 listopada 1882, od krowy „Srokatej“ nr. 31 sprowadzonej cielnej z Oldenburga. 2) Buhaj urodz 16 listopada 1882 od krowy „Podłasistej“ nr. 33 sprowadzonej cielnej z Oldenburga. 3) Buhaj urodz. dnia 15 listop. 1882 od krowy „Cyganki“ nr. 23 sprowadzonej cielnej z Oldenburga.. 4) Buhaj urodz. 13 grudnia 1882 od krowy „Krzyworogiej“ Nr. 29 sprowadzonej cielnej z Oldenburga.

Rasy Pinzgawskiej.

W oborze zarodowej subwencyonowanej: Wgo. Jędrzeja Orzechowicza w Kalnikowie poczta Krakowiec. 1) Buhaj 3 letni, zdolny do rozpłodu, zakupiony w okolicy Zell am See. Buhajki z obór zarodowych subwencyonowanych rocznie i wyżej roku mogą być zaraz zakupione i odebrane po cenie wyrażonej w warunkach obowiązujących obory zarodowe §. 7 d, mianowicie w wieku od 1—$1^1/_2$ roku po 45—50 zł. zaś w wieku od $1^1/_2$—$2^1/_2$ roku po 40—45 zł., w. a. za każdy metryczny cetnar stwierdzonej wagi na nogach loco obora zarodowa. Buhajki, nie mające jeszcze roku mogą być teraz zamówione a dopiero po dojściu do wieku rocznego odebrane. Oprócz wymienionych buhai w oborach zarodowych, są jeszcze do sprzedania u Wgo. Kornela Suchodolskiego w Sosnowie, poczta Złotniki, rasy Berneńsko-Simenthalskiej: Buhaj 15 miesięczny, 2) krowa $4^1/_2$ lat, 3) krowa $2^1/_2$ lat. Wszystkie te 3 sztuki zakupione zostały przez komisyę Komitetu Tow gosp. gal. w roku 1883 do Szwajcaryi wydelegowaną, i są do odstąpienia z powodu, iż w Sosnowie rasa Szwyc, a nie Berneńsko-Simenthalska zaprowadzoną zostanie. — Krowa nr. 2 jest cielna, zaś krowa nr. 3 już się ocieliła i jest z cielęciem do nabycia. Trzy sztuki te z obory w Sosnowie mogą być zaraz zabrane po cenach które komisya Komitu Tow. gosp. galic. płaciła wraz z kosztami transportu a mianowicie: za buhaja 411 zł. 54 ct, za krowę $4^1/_2$ lat 482 zł. 13 ct, za krowę $2^1/_2$ lat 479 zł. 75 ct.

Życzący sobie nabyć buhajki z wyż wymienionych obór zechcą wnieść swe zamówienia wprost do Komitetu Tow. gosp. galic. we Lwowie.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Prezes:	Sekretarz:
Sapieha	J. Greliński.

* **Giełda lwowska**. Izba handlowa i przemysłowa wzywa ponownie te osoby i zakłady, któreby chciały przystąpić jako założyciele Giełdy lwowskiej, aby deklaracye swoje również jak kwoty subskrybowane wniosły do Izby handlowej i przemysłowej najdalej do 20 grudnia 1883 gdyż po upływie tego ostatecznego terminu żadne subskrybcye więcej przyjmowane nie będą. Według uchwały komisyi wyborczej wybory do Izby giełdowej i do kolegium sędziów polubownych odbędą się już 15 stycznia 1884 r. i karty legitymacyjne wystawione zostaną dla tych tylko założycieli, którzy do powyższego terminu datki subskrybowane na założenie Giełdy uiszczą.

OSTATNIA POCZTA

Tribüne zamieszcza następujące zaprzeczenie: „Jeden z dzienników wiedeńskich doniosł, że Polacy mieli oświadczyć się wrzekomo przeciw popieranej przez klub czeski kandydaturze hr. Ryszarda Clama na pierwszego wiceprezydenta Izby Delegowanych i w celu niedopuszczenia tej kandydatury mieli postawić nominacyę kandydata komisyi parlamentarnej prawicy. Na podstawie wiarogodnych informacyj możemy oświadczyć, że powyższa wiadomość jest zupełnie bezpodstawną, gdyż Koło polskie wyraźnie postanowiło, aby sprawę następcy ks. Jerzego Lobkowitza złożyć w ręce klubu czeskiego.“

Depesze praskie do dzienników wiedeńskich podają w głównych zarysach projekt nowych statutów klubu czeskiego. Według tego projektu klub zamierza stać na straży rozwoju monarchii austryackiej we wszystkich kierunkach, bronić konstytucyi, równouprawnienia wszystkich narodowości i dążyć do podniesienia dobrobytu wszystkich klas społeczeństwa; przedewszystkiem zaś bierze sobie za główne zadanie wywalczenie uznania dla prawa państwowego krajów korony czeskiej, przeprowadzenie autonomii tych krajów, rozwój narodu czeskiego i zupełne jego równoupra-

wnienie z Niemcami w krajach czeskich, wreszcie sprawiedliwe ich reprezentacye we wszystkich ciałach autonomicznych. Członkami klubu mogą być wszyscy deputowani wybrani z polecenia czeskiego klubu mężów zaufania. Uchwały obowiązujące bezwarunkowo cały klub mogą być powzięte przy obecności połowy wszystkich członków klubu a to absolutną większością. Kto głosuje przeciw uchwale klubowej, przestaje tem samem być członkiem klubu. Posłom morawskim w sprawach odnoszących się specyalnie do ich kraju, przysługuje prawo samodzielnego postępowania. Każdy członek klubu obowiązany jest, w razie traktowania spraw ważniejszych, przybyć na posiedzenie. Obrady klubu odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Deputowani z kuryi większych posiadłości stają się członkami klubu na podstawie osobnego porozumienia.

Izba węgierska magnatów na wczorajszem posiedzeniu 109 głosami przeciw 103 głosom odrzuciła przyjęty przez Izbę poselską projekt ustawy o małżeństwach pomiędzy żydami i chrześcianami.

Nietylko dzienniki wiedeńskie, lecz także węgierskie i niemieckie zaprzeczają stanowczo pogłosce o zjeździe trzech cesarzy.

Relacyę o rozprawach w Izbie francuskiej nad kredytem tonkińskim znajdzie czytelnik pod rubryką spraw zagranicznych, tutaj podajemy w streszczeniu końcowy ustęp tych obrad. Skoro jeden z członkow komisyi Ribot nadmienił, iż patryotyczny obowiązek nakazuje uchwalić kredyt, zabrał głos deputowany Clemenceau: P. Ribot — rzekł — chce zaszczycić rząd zaufaniem do pewnego terminu, bo nikt nie chce opuścić nieszczęśliwych żołnierzy; nikomu to i przez myśl nie przeszło. Ale jeżeli prezes komisyi, członek umiarkowany, tak się odzywa, to zkądże my zaczerpnąć mamy otuchy i zaufania. P. Ribot sam zburzył zaufanie do rządu (*oklaski i wrzawa*). Dzisiejsze wotum zobowiąże Izbę, a rząd dopuścił się takich iluzyj, że nie możemy mu nadal powierzać politycznego i wojskowego kierownictwa. Jesteśmy otwartymi przeciwnikami i oświadczamy, że uchwalenie kredytu nie podlega żadnej wątpliwości, ale rezolucya może wyrażać lub nie wyrażać zaufania. Niech przynajmniej wiedzą wszyscy, że wotum zaufania dla rządu będzie zarazem wypowiedzeniem wojny Chinom. (*Niezmierna wrzawa, protesta, oklaski*).

Gaillard proponuje rozstrzygnięcie zatargu francusko-chińskiego w drodze sądu polubownego. Larochefoucauld odczytał oświadczenie swego stronnictwa, pełne wycieczek przeciw rządowi. Po uchwaleniu kredytu 381 głosami, wniósł Paweł Bert następujący porządek dzienny: „Izba w przekonaniu, iż rząd rozwinie dostateczną energię, ażeby honoru i interesów Francyi bronić w Tonkinie, przechodzi do porządku dziennego". Jolibois poczytuje ten porządek za dwuznaczny, upatruje w nim brak zaufania i pyta, czy rząd zgadza się na taki porządek dzienny. Ferry: W wypowiedzeniu iż Izba jest przekonaną, że rząd wszystko uczyni, ażeby bronić honoru i interesów kraju, spoczywa największy zaszczyt, jakim rząd odznaczony być może. (*Przeciągłe oklaski*). Następnie przyjęto porządek dzienny Berta 315 głosami przeciw 206.

Z Paryża donoszą, że deputowany Spuller zorganizował komitet, którego jest przewodniczącym, a który złożony przeważnie ze zwolenników Gambetty, ma na celu urządzenie w dniu 6 stycznia, w rocznicę jego pogrzebu, olbrzymiej demonstracyi narodowej.

Z Rzymu telegrafują, iż wiadomość podana przez dziennik *La Défense*, jakoby niektórzy kardynałowie doradzali Papieżowi natychmiastowe odwołanie nuncyusza swego z Paryża, jest najzupełniej fałszywą. Stosunki pomiędzy Watykanem a ambasadą francuską nie są wcale zerwane, ani nawet naruszone. Ambasador francuski przy Watykanie przybyć ma do Rzymu w d. 20 b. m.

Nowa porażka wojsk egipskich w Sudanie została już urzędownie stwierdzoną. Według wiadomości, otrzymanych z Adenu, znaczna liczba zbuntowanych górali uderzyła w d. 5 grudnia na pięć kompanij armii egipskiej w czasie rekonesansu dokonywanego przez nie w okolicach Suakim. Po zaciętej walce, wojska egipskie zniesione zostały ze szczętem i utraciły działo, jakie z sobą prowadziły.

Według depeszy z Kairu, Baker basza uda się do Suakim w d. 15 b. m. Panuje tam mniemanie, że do tego czasu wysyłka wojsk będzie mogła być już ukończoną.

Do agencyi Reutera telegrafują, że Francya i Anglia porozumiały się już co do projektu opodatkowania własności cudzoziemców, mieszkających w Egipcie, na wzór podatku, jaki obciąża własność krajowców.

Trudności Anglii w Egipcie wzrastają niemal co dzień. Bering przesłał z Kairu sprawozdanie, kreślące w ponurych barwach położenie ludności w Egipcie z oświadczeniem, że położenie obecne niemożliwe jest nadal i że poczytuje protektorat za rzecz konieczną. Z drugiej strony Baker basza, były gubernator generalny Sudanu zaklina rząd egipski, ażeby Sudan bądź co bądź utrzymał w zależności od Egiptu. Równocześnie z wiadomością nowej klęski pod Suakim, donoszą do *Times*, że powstanie w Sennarze nie podlega już żadnej wątpliwości. Są to, jak konstatują pisma angielskie, wieści Hiobowe. Najpierw bowiem okazuje się że wystarcza samo imię Mahdiego, żeby prowincye całe skłonić do odstępstwa na rzecz proroka, a powtóre niewątpliwą jest rzeczą, że obszary ziemi pomiędzy Błękitnym i Białym Nilem w okolicy Sennaru są spichrzem zbożowym dla Egiptu, a nakoniec opanowanie tej prowincyi sprowadza rokoszan w sąsiedztwo El-Dameru, którego szkoła Koranu jest celem wędrownych kaznodziei islamu i gniazdem najzagorzalszego fanatyzmu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych rząd przedłożył projekt kolei lokalnej Asch-Rossbach. Dep. Richter wniósł projekt ustawy, odnoszącej się do wykonywania egzekucyi. Dep. Tausche interpelował z powodu projektu ustawy, odnoszącej się do wyrównania podatków gruntowych. Deput. Wiesenburg żądał, aby otwarto dyskusyę nad odpowiedzią na interpelacyę w sprawie zakazu zgromadzeń ludowych w Wiedniu. Wniosek odrzucono 141 głosami przeciw 120.

Izba przystąpiła następnie do obrad nad przedłożeniem o prowizoryum budżetowem. Deput. Menger skarżył się na późne przedłożenie budżetu i zarzucał rządowi pewną nerwowość przy omawianiu cyfr budżetowych. Dep. Fuernkranz twierdził, że obecny system opodatkowania jest niemożliwym do zniesienia. P. minister skarbu dr. Dunajewski oświadczył, że nie przyrzekał wcale nagłego przywrócenia równowagi w budżecie, lecz mówił o stopniowem dążeniu do tego celu. Pożyteczność galicyjskiej kolei transwersalnej uznano już w r. 1872, gdy w parlamencie miała przewagę inna zupełnie większość. P. minister udowadnia, że w ciągu jego trzechletniej działalności wydano na cele produktywne 150 milionów złr., gdy tymczasem zaciągnięta pożyczka dochodzi zaledwie do 112 milionów złr. Rząd wytrwa na dotychczasowej drodze i będzie postępował w wytkniętym kierunku, jest bowiem tego przekonania, że stoi na stanowisku jedynie w Austryi możliwem mianowicie na stanowisku równouprawnienia wszystkich ludów (*żywe oklaski na prawicy*).

Dep. Scharschmid zarzuca rządowi, jakoby trzymał się zasady *divide et impera.*

Dep. Menger ubolewał z powodu konfiskaty dzienników. Lewica nie myśli bynajmniej o uciemiężaniu Czechów.

Referent hr. Clam-Martinitz podniósł po zamknięciu dyskusyi, że w dążeniach prawicy nie ma ani śladu chęci majoryzowania lub uciskania narodu niemieckiego. Niemcy nie powinni i nie mogą przecież uważać tego za ucisk, jeśli Czech w własnym kraju szuka i znajduje wymiar sprawiedliwości w języku ojczystym. Mowca upomina lewicę, aby przez podnoszenie podobnych projektów, jak administracyjny podział Czech, nie dopuszczała się zamachu na jedność państwa, aby nie rozrywała organicznych ogniw, z których składa się wielki organizm. Jest to niebezpieczne przedsięwzięcie! My dążymy do obrony właściwego charakteru monarchii, do zabezpieczenia tej cechy i w tem właśnie spoczywa nasza jedność. (*Żywe oklaski po prawicy*).

Izba po tem przemówieniu przyjęła przedłożenie w drugiem czytaniu.

Wniosek dep. Stourzha, w sprawie odpowiedzi na interpelacyę o rozwiązaniu stowarzyszenia *Eintracht*, został odrzucony po krótkiej dyskusyi.

Dep. Gabler postawił wniosek w sprawie przedłożenia ustawy o taryfach frachtowych.

Jutro posiedzenie.

Wiedeń, 12 grudnia. (*Tel. pr.*) Do tutejszych dzienników donoszą, że w okolicy Gusinii skoncentrował Mustapha Asim basza 15 batalionów piechoty regularnej i oświadczył rządowi czarnogórskiemu, iż posiada podostatkiem żołnierzy, aby komisyę przybyłą dla uregulowania granicy wziąć w obronę przed wszelką nieprzyjaźną akcyą Albańczyków. Zarazem zaprosił komisyę do podjęcia na nowo prac rozpoczętych.

Wiedeń, 12 grudnia. (*Tel. pr.*) Z Petersburga donoszą do *Presse* (pocztą do granicy), że w fabryce pod Schlüsselburgiem wybuchły przed kilku dniami tak groźne rozruchy, iż dla przywrócenia porządku musiano wysłać z Petersburga cały pułk piechoty.

Peszt, 12 grudnia. Stronnictwo niezawisłe uchwaliło głosować za wydaniem sądowi deputowanych Verhoveya i Onodyego.

Za projektem ustawy o małżeństwach pomiędzy żydami i chrześcianami przemawiali gorąco w Izbie magnatów nadżupan Vay, hr. Stefan Keglevich i hr. Andrassy. Ten ostatni udowodniał, że złe, jakiemu stara się zaradzić projekt, rzeczywiście istnieje; że państwo ma prawo i obowiązek je usunąć i że wśród obecnych stosunków przedłożenie wydaje się być najlepszym środkiem dla uchylenia licznych niedogodności. Mowca oświadczył przy tej sposobności, że nigdyby nie głosował za obowiązkowemi ślubami cywilnemi, gdyż należy unikać walki z Kościołem. W końcu zabrał głos prezes gabinetu Tisza. Apelował on do godności Izby magnatów i odpierał czynione projektowi zarzuty. Mylą się ci, którzy sądzą, że powiedzie się im pogrzebać przedłożenie. Jeśli dzisiaj upadnie, powstanie jutro z pewnością.

Berlin, 12 grudnia. (*Tel. pr.*) *Nat. Ztg.* zaprzecza pogłosce o wyjeździe ministra Gosslera do Genui i donosi, że ambasador francuski udaje się dzisiaj do Friedrichsruhe dla odwiedzenia ks. Bismarcka.

Berlin, 12 grudnia. (*Tel. pryw.*) Centrum Izby pruskiej odroczyło wniosek deputowanego Reichenspergera. Frakcya ta okazuje chwilową skłonność do więcej pokojowego traktowania budżetu ministerstwa wyznań.

Biskup Blum przybędzie do Limburgu w piątek. Prosił on, aby mu nie wyprawiano żadnego uroczystego przyjęcia, którego tembardziej należy zaniechać, że i rząd niechętnie tylko patrzałby się na demonstracyjne powitanie.

Moskwa, 12 grudnia. Przed domem zmarłego kupca Gubkina zgromadziły się takie tłumy żebractwa dla odebrania jałmużny, że policya musiała interweniować. W czasie rozpędzania żebraków wielu z nich podusiło się w ścisku; czterech jest ciężko rannych.

Belgrad, 12 grudnia. Przeciw Pasicowi i innym zbiegłym uczestnikom ostatniego ruchu zbrojnego odbędzie się dnia 16 b. m. zaoczna rozprawa. Po zamknięciu w dniu 18 b. m. procedury sądowej i wydaniu zaocznych wyroków, nastąpi częściowa demobilizacya wojsk. Skazani na karę śmierci Teodorowicz i Milosevic udali się w drodze telegraficznej do króla z prośbą o ułaskawienie. Po nadejściu pomyślnej decyzyi, podziękowali za łaskę w gorących słowach.

Paryż, 12 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wszystkie dzienniki opozycyjne wyrażają przekonanie, że wczorajszą uchwałę Izby deputowanych należy uważać jako wypowiedzenie wojny Chinom. Ogólne panuje niezadowolenie z powodu wczorajszego przebiegu rozpraw nad kredytem tonkińskim. Wielu deputowanych tylko dlatego głosowało za kredytem, aby, jak twierdzą, nie dodawać Chinom otuchy i pozwolić obecnemu gabinetowi doprowadzić do ostatecznego rozwiązania kwestyę tonkińską. Organa Ferrego twierdzą, że Chiny teraz ustąpią. Minister Ferry zawiadomił radę ministeryalną, że doniósł telegrafem Courbetowi o wczorajszej uchwale Izby i wezwał go do podjęcia z jak największym naciskiem przerwanych operacyj wojennych.

Paryż, 12 grudnia. Izba przyjęła budżet wojenny, przyczem wśród obrad nie zaszło nic godnego uwagi.

Admirał Courbet rozpoczął już akcyę wojenną. Bliższe wiadomości nadejdą niezawodnie dopiero za dni kilka.

Ostatnie doniesienia z Kongo zaprzeczają pogłosce o śmierci Brazzy.

Rzym. 12 grudnia. *Stampa* zaprzecza doniesieniu dzienników berlińskich, jakoby król włoski zamierzał wyjechać naprzeciw cesarzewicza niemieckiego do Civitavecchia, a to w celu uchylenia kwestyi pierwszeństwa wizyty. Cesarzewicz przybywa do Rzymu dla odwiedzenia króla, ztąd też nie zachodzi bynajmniej kwestya, komu najpierw ma być złożoną wizyta. *Opinione* wita gorąco wiadomość o przyjeździe cesarzewicza do Rzymu i uważa za rzecz zupełnie naturalną, że cesarzewicz chce złożyć wizytę Papieżowi. Cesarzewicz sam wyraził życzenie zamieszkania w Kwirynale.

Rzym, 12 grudnia. W Izbie deputowanych prokurator rzymski zażądał pozwolenia do sądowego ścigania Nicotery, z powodu obrazy funkcyonaryusza rządowego, tudzież zażądał upoważnienia do wystąpienia przeciw Nicoterze i Levito, z powodu pojedynku.

Madryt, 12 grudnia. Komunikacya z Barceloną została już przywrócona. W Barcelonie tak gwałtowna szalała burza, że dopiero po największych wysileniach powiodło się wprowadzić niemieckie okręta wojenne do bezpiecznej przystani. Wiele okrętów handlowych zostało uszkodzonych. Z załogi okrętów niemieckich nikt nie doznał uszkodzenia.

Berlin, 12 grudnia. Wiadomość o wyjeździe ministra Gosslera i adjutanta przybocznego cesarza hr. Lehndorfa do Włoch jest bezpodstawną. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze że wizyta jaką cesarzewicz zamierza złożyć królowi włoskiemu z którym łączą go stosunki przyjaźni jest aktem międzynarodowej kurtuazyi, i jest rzeczą naturalną, że cesarzewicz bawiąc w Rzymie złoży także Papieżowi wizytę, którą należy uważać tylko jako następstwo istniejących pomiędzy dworami reguł kurtuazyi.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka.

Dzisiaj we środę, na dochód Apollona Lubicza po raz 1szy: „Fortel Autura“ (Truc dé Artur) kom. w 3 ak. z franc. pp. Chivot i Duru.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz, 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południem. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano po ciąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 30 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mieszany;

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 grudnia 1883.

Hotel Georgea

Pp. K. Suchodolski z Sosnowa. J. From l z Pawłosiowa. O. Lüderrdorf z Bodenbacha K. Rouchetti ze Stanisławowa O. Maubach z Kut. W. Kubies z Wiednia

Hotel Warszawski

Pp. S. Rosowski z Zwiniacza. M. Łukasiewicz z Podwerza. A. Murdza z Manasterzysk. W. Borodajkiewicz z Manasterzysk. W. Lasota ze Stanisławowa.

Hotel Europejski

Pp. A. Soroczyński z Chliwczan. A. Flatau z Warszawy. J. Bischoff z Chlebowic. K Smreker z Wiednia Ks. Tarczyński z Magierowa.

Hotel Angielski.

Pp. K Torosiewicz z Hołowczyniec. J. Gieczewicz z Litwy. M Władyczyński z Przemyśla. E Rożycki z Krakowa. S. Flor z Berna. Dr. Herzel z Brodów.

(7987)

— Księgarnia ***F. Hösik'a w Warszawie***, obrawszy sobie jako specjalność ***Wydawnictwa Gwiazdkowe***, tak dla młodzieży, jak donosłych, coraz to nowemi skarbami zasila literaturę tego rodzaju.

Wydawnictwa te, noszące ogólny tytuł „***Bibljoteki illustrowanej dla młodzieży***,“ mają zadanie ***popularyzowania nauk***, i ogarniają coraz to szerszy zakres wiedzy. ***Historya Święta i Powszechna, Historya Naturalna i Geografja***, nie wyliczając już innych gałęzi, uprzystępnione są w książkach ***tych*** do tego stopnia, że młodzież. oraz dziatwa, czyta je jak powieści i to książeczkom tem zjednało tę popularność, którą nie tylko u młodych czytelników, ale i u prasy i Władz szkolnych, tak tu jak w Galicyi i Poznaniu sobie zjednały.

Do pokaźnej liczby dotąd wydanych tomów, przybyło w roku bieżącym kilka bardzo pięknych i zajmujących, a mianowicie. ***Wieki Średnie w obrazach.***“ stanowiące tom 2-gi, w roku zeszłym wydanej ***Historyi Starożytnej w obrazach. Polowanie na Wieloryby Mayne-Reida***, w wzorowem tłomaczeniu L. Anczyca, stanowi niezaprzeczenie jeden z najciekawszych opisów podróży i przygód morskich.

Tuzin komedyjek i obrazków scenicznych dla młodzieży *Leopolda Swiderskiego* z rycinami *W. Gersona*, zapełni brak dotychczasowy w literaturze naszej tego rodzaju obrazów scenicznych, czerpanych z życia naszego, a dających się wykonać w każdym kółku rodzinnym, w zakładach naukowych i t. p.

„***Marya***“ Malczewskiego, wydanie nowe dla Młodzieży z illustracyami *W. Gersona*, stanowi piękny i tani upominek dla Panienek i Kobiet Oprócz ***Powiastek dla Helenki.*** tomiku powieści dla małej dziatwy, przez znaną autorkę *Zofię z Rymanowa*, z rycinami i bardzo dużym wyraźnym drukiem, bibloteka dla małych dzieci, przynosi w tym roku kilka bardzo pięknych książek obrazkowych, z rycinami kolorowanemi, z pomiędzy których wyróżnia się tak treścią i tendencyą swą jak śliczne wykonanemi 24 rycinami „***Rok dziecięcy***“ z 24ma wierszykami. powszechnie cenionego i sympatycznego *Maryana Gawalewicza*, oraz dwie małe książeczki obrazkowe p. t. ***Fidel wierny piesek i Kotki i dzieci.*** Interesującą także książką, tak dla młodzieży jak starszych, jest „Zasady fizjognomiki frenologyii.“ przez ***Lavatera, Carusa i Gaila,*** czyli wykład o poznawaniu charakteru z rysów twarzy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie)
z dnia 12 grudnia 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 728 99 mm przy temp. 0°C Psychrometr such. —2.7°C Psychrometr wilgotny —3.0°C. Prężność pary 3 5 mm Wilg. 94%. Zachmurzenie 10 Wiatr S3 Ozon 8.

Temperatura powietrza —2 2°R

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 755.39 mm

Najwyższa temp. dnia wczorajszego —3.1°C.

Najniższa temp. w nocy — 3.6°C

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0 9 mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

φ = 49°50′ λ = 41°41′ w. = 340m,5

Dla 13 grudnia

E. = —5m 43,s79 Θ° = 17h 27m 3,s08

Zachód słońca 12go grudnia 3h. 57m., 0. wschód 19h. 52m, 5.

W grudniu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 7d 1h 22,m 1; pełnia 13d 17h 4,m 4, ostatnia kwadra 20d 21h 44,m 5; nów 29d 2h 35,m 8.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogium) 24d 4h, 5; w punkcie przyziemnym (Peregeum) 12d 5h 5.

Równanie czasu będzie do 24 grudnia ujemne, od 25 grudnia do końca miesiąca dodatnie, w skutek czego, do 24 grudnia zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe, zaś od 25 grudnia odwrotnie.

Dnia 25go o 17h wstępuje słońce w znak Koziorożca.

Z sześciu planet spostrzegać możemy wolnem okiem: 1. Wenerę, w konstelacyi Strzelca, zachodzi przy końcu miesiąca blizko 2 godziny po słońcu. 2. Saturna, w konstelacyi Byka, całą noc. 3. Jowisza, w konstelacyi Raka, wschodzi na początku przed 8mą, na końcu przed 6tą godziną. 4. Marsa w konstelacyi Lwa, wschodzącego na początku miesiąca wnet po 9tej, a na końcu po 7mej godzinie. 5. Uranusa, w konstelacyi Panny, jako małą gwiazdę, wschodzi na początku miesiąca po 13tej, a na końcu po 11tej godzinie.

11 grudnia 1883	2h	[illegible]	19h
Stan barometru w milimetr.	728,85	725,80	723,90
Stan termometru suchego w st. Cels.	—5,4	—4,2	—3,8
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—5,8	—4,4	—3,8
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	2,7	3,2	3,4
Wilgotność powietrza względna w %.	90	95	100
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	sse.	se.	sse.
Moc wiatru.	4	1	2
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 0,mm0.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. — 4,0			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. — 8,8			

(N.B. 12/12 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 13/12).

Przy wietrze przeważnie południowym, niebo zamglone, powietrze wilgotne, temperatura wyższa od średniej grudnia, pogoda i odwilż możliwa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 11 grudnia 1883.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	286 50	290 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	166 25	169 25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	288 —	292 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a	250	255 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 15	99 15
„ „ „ 4 pr. w. a.	89 50	90 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 15	99 15
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los 41½ l.	86 —	87 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 45	98 45
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100 40	101 40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	101 50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	90	92 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat	— —	
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99 —	100 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95 —	98 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 50	102 50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. w a.	89 60	90 60
5. Losy miasta Krakowa	18 50	20 50
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 63	5 73
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleondor	9 55	9 65
Półimperyał	9 85	9 95
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 16½	1 18½
100 marek niemieckich	58 95	59 75
Srebro	—	
Kupony w srebrze	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 6 grudnia 1883.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	79.15	79 30
luty-sierpień	79 10	79.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.55	79.70
kwiecień-październik	79.75	79 90
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4 pr.	121.—	—.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	134.—	134 25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	140.50	141 25
„ „ 1864 po 100 zł.	167.—	167.50
„ „ 1864 po 50 zł.	166.—	167.—
Renty Com. po 42 lir austr.	40.	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.75	148.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 [illegible]	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.85	94.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	98 50	98.65
2. Obligacye indemn. [illegible] pr. (za 100 [illegible] m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	98.—	98.50
Galicyi	99.50	100 —
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	99.75	100 25
Węgier	100.50	101.25
3. Akcye		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. [illegible]	107.—	107.50
Inst. kred. dla handlu po 160 [illegible]	282.10	282.40
Niższo-austr. Tow. eskomt.	845.—	855.—
Gal. banku hip. po 200 [illegible]	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40	—.—	
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. [illegible]	—.	
Bank dla krajów koronnych [illegible] wpł. 50 pr.		
Banku austro-węgiersk. a 600 [illegible]	836 —	[illegible]
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Anst. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	550.—	551.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	224.—	224 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Półna kolei po 1000 zł m. k.	2450.	2455
Kol Kar. Ludw. po 300 zł. m. k.	289.—	289.50
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	168 —	168 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	311 75	312.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	139.70	140.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159.—	159.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.—	95 25
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l	—.—	—.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr	101.50	102 50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	103.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. po 4 proct.	90 —	90 50
„ „ „ po 5 proct.	98.20	98.60
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.20	98.60
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 50	102 —
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.50	101 50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.—	101 20
„ Tow. ziem. [illegible] po 5½ proc	—.—	—.—
„ Zal. kr. [illegible] 5½ proc	101.—	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96.75	97.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. [illegible]) 5 pr. [illegible]	94 —	94.40
[illegible]	104.50	105.25
[illegible]	100.50	101.50
[illegible] 81	98.50	98.75
[illegible] a 300 [illegible] r. 1865	95.50	96.—
„ r. 1867	100.25	100.50
„ r. 1868	96.—	96.25
[illegible]	94 60	94.90
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr.	95.—	95 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	172.75	173.25
Clarego po 40 zł. m k	37.50	38.—
Tow żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109 75	110.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.—	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.50	36 50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12.—	12.25
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	53.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.75	49.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	34.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	65.—	66 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.25	27 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36 —	37.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120 60	120 80
Paryż za 100 fr.	47.87.50	47.92.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.69.—	5.71.—
„ pełnej wagi	5 68.—	5.70 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.59.—	9.60.—
Rossyjski imperyał	9.85.—	9.87.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 11 grudnia 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	15
„ „ „ w srebrze	79	75
Renta w złocie	98	60
5% austr. renta marcowa	93	85
Akcye banku wiedeńskiego	833	—
„ „ kredytowego	282	—
Londyn	120	80
Srebro	—	—
Napoleonder	9	59
Dukat cesarski men.	5	71
100 marek niemieckich	59	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 11334. (7326 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że w dniach 20 grudnia 1883, 22 stycznia i 21 lutego 1884, każdym razem o 10 godzinie przed południem przedsięweźmie w sprawie egzekucyjnej państwa Nadwórny przeciw Izakowi Heitzlerowi i leżącej masie Arona Menczel o zapłacenie 100 złr. i 400 zł. z większej kwoty 1600 zł. licytacyjny przetarg:

a) realności Izaka Heitzlera w Jabłonicy położonej, składającej się z domu mieszkalnego pod lk. 16 |139 i sianożęci pod lk. 73 ciała tabularnego niestanowiącej.

b) realności leżącej masy po Aronie Menczel własnej, w Jabłonicy położonej, składającej się z domu mieszkalnego pod lk. 37 placu budowlanego pod Nr. 12 i połoniny Buhoniel ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania realności ad a) wynosi kwotę 750 zł. poręczne 75 zł., zaś cena wywołania realności ad b) kwotę 1050 zł. poręczne 105 zł.

Każda z powyższych realności zostanie z osobna sprzedaną i to przy dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim nawet poniżej takowej.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Efroima Knolla z Delatyna.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Delatyn, dnia 28 października 1883

L. 2710. (7847 1—3)

W dniach 20 grudnia 1883, 24 stycznia i 21 lutego 1884 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w Medenicach przymusowa licytacyjna sprzedaż realności Jurka Ilczyszyna i nieobjętej masy Senia Ilczyszyn pod lk. 235 sub rep. 113 w Lityni w powiecie starostwa drohobyckiego położonej, na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 6 zł. 12 zł. 69 ct. i reszty kapitału w kwocie 183 zł. 24 ct. z tem, że na trzecim terminie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Cena wywołania 400 zł.

Wadium 40 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Michał Baczyński z Medenic.

Medenice, 19 lipca 1883.

L. 45121. (7786 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, żelw. biurze 13 tegoż sądu (c.k radcy Mochnackiego) odbędzie się dnia 22 stycznia 1884 o godzinie 10tej przed południem publiczna licytacya realności pod l. 74¾ we Lwowie położonej wedle Dom. 145 pag. 122, 123, 124 i 130 n. 16. 17, 18, 20 i 25 haer. do galic. Banku kredytowego, Abischa, Mendla, Barucha, Lei i Jakóba Piepesów należącej, a to celem zniesienia współwłasności tej realności. Na tym terminie będzie realność powyższa jedynie za lub wyżej ceny wywołania 1.058 zł. 16 ct. wa. sprzedaną.

Wadyum wynosi 100 zł. wa., prawa zastawu wierzycieli hipotecznych pozostają bez względu na cenę kupna nienaruszone.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć i odpisać w tu sąd. registraturze.

Lwów, dnia 10 listopada 1883.

Licytacye.

L. 3383. (7458 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu przeprowadzi na dniu 20 grudnia 1883 o godzinie 10 rano publiczną licytacyę realności pod l. 93 w Mielcu położonej, niewiadomych z miejsca pobytu i zamieszkania Wawrzyńca i Klary Zajączkowskich własnej, celem wydobycia wierzytelności w kwocie 130 zł. i 30 zł. z uwagą, iż realność rzeczona także poniżej ceny szacunkowej 120 zł. pod warunkami tusądową uchwałą z dnia 26 czerwca 1881 l. 3413 oznaczonemi sprzedaną zostanie.

Mielec, dnia 29 lipca 1883.

L. 13128. (7865 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 2000 zł. wa. z pn. na rzecz Herscha Klang odbędzie się dnia 20 grudnia 1883 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 4 egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod l. 234|245 w Tarnopolu położonej do masy konkursowej Markusa Leib Rosen należącej, uchwałą z 25 pazdziernika 1880 l. 13938 przymusowo oszacowanej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższym terminie sprzedaną będzie 7016 zł. 78¼ ct wa.

Wadyum 700 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 22 sierpnia 1882 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Akselrada a zastępcą jego p. adw. dr. Horowitza.

Tarnopol, dnia 30 października 1883.

L. 5002. (7872 2—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w drodze publicznego przetargu celem zaspokojenia wierzytelności Jerzego ks. Czartoryskiego w kwocie 200 złr. z pn. w zabudowaniu sądowem egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 121 rep. 16 i 104 w Leżachowie powiecie sądowym Sieniawskim w starostwie Jarosławskiem położonej dłużników Michała i Katarzyny Czwaklów własnej ciała tabularnego niestanowiącej w dniu 20 grudnia 1883, 17 stycznia i 21 lutego 1884 zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 1150 złr. wyprowadzona zakład wynosi 115 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 24 września 1883.

L. 5777. (7434 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu rozpisuje, celem zaspokojenia pretensyi dra. Leona Bersona w kwocie 1000 zł. w. a. z przynależytościami, egzekucyjną publiczną sprzedaż połowy realności pod l. 6 w Nowym Sączu położonej, Eisiga czyli Eisiga Hirscha Höniga własnej, w dwóch terminach dnia 19 grudnia 1883 i dnia 23 stycznia 1884, każdym razem o godzinie 10tej rano z tem, że takowa na powyższych terminach niżej ceny szacunkowej 12.690 zł. wa. sprzedaną nie zostanie.

O tem zawiadamia się strony, tudzież wszystkich tych, którzyby po dniu 15 listopada 1882 jakiekolwiek prawa do lub na tej połowie realności nabyli, lub którymby niniejsza uchwała i następne uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adwokata dra. Schornsteina z substytucyą adwokata dra. Janczury i przez edykta.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 20 października 1883.

L. 7564. (7850 2—3)

W dniu 19 grudnia 1883 i 16 stycznia i 20 lutego 1884 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod Nr. 70 i 71 wykazem hipotecznym l. 244, księgi gruntowej gminy Baranów objętych, na zaspokojenie pretensyi wekslowej 1.200 zł. z pn. Frojdzie Pernetrowej, jako prawonabywczyni Naftalego Pernetra, od Władysława Szymanowskiego się należacej.

Cena wywołania wynosi 5162 zł. wadyum 516 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w sądzie przejrzane być mogą.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Tobiasz Hellmann.

Tarnobrzeg, 31 października 1883.

L. 3196. (7487 2—3)

W dniu 19 grudnia 1883, 16 stycznia i 13 lutego 1884, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 7 w Siedleszczanach, wykazem hipotecznym l. 10 objętej, Jana Roga własnej, na zaspokojenie pretensyi kantoru pożyczek, zaliczek i zleceń hr. Reja w Mielcu.

Cena wywołania 790 zł., wadyum 79 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Tarnobrzeg, 27 października 1883.

L. 12889. (7670 —3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Dawida Follendera w kwocie 290 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 20 grudnia 1883, 11 stycznia i 29 stycznia 1884, o 10 godz. rano, w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Mosesa Hendlera własnej, tabularnej, w Chryplinie i Czerniejowie pod lk. 64 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 948 zł. sprzedana zostanie.

Zakład wynosi 95 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Wurzel.

Stanisławów, 28 września 1883.

L. 39451. (7936 —3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Maurycego Blauera w kwotach 500 zł., 500 zł., 333 zł. 33⅓ ct. i 500 zł. wa. z pn. odbędą się przymusowe licytacye części realności we Lwowie pod l. 198²|₄ i 199²|₄ położonych, do Zygmunta Leiblingera, Zirli Leiblinger, Breindli Kolischer, Süssli Mohrenberg i masy spadkowej Lazara czyli Leizera Rubinsteina, względnie Majera Judy dw. im. Kohna, Maurycego Ornsteina czyli Hornsteina i Leiba Bałabana należących, a to licytacya części realności pod l. 198²|₄ dnia 17 stycznia 1884 i dnia 14 lutego 1884, a licytacya części realności pod l. 199²|₄ dnia 18 stycznia 1884 i dnia 15 lutego 1884, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, na którychto terminach powyższe części realności tylko wyżej cen wywołania, wynoszących co do części realności 198 ²|₄ sumę 15405 zł. 3 ct., co do części realności 199 ²|₄ sumę 3497 zł. 32 ct. wa., lub przynajmniej za te ceny sprzedane zostaną, że jako wadyum co do pierwszej części realności kwota 770 zł., co do drugiej części realności kwota 174 zł. wa. ma być złożona, że akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, że na wypadek bezskutecznego upływu powyższych terminów co do jednej lub obydwu części rzeczonych realności, wyznacza się termin do ułożenia warunków licytacyjnych ułatwiających, na dzień 18 lutego 1884 godzinę 11 przed południem, w biurze 11, nareszcie, że dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Roni Racheli dw. im. Weiss, Dwory Rubinstein, Abrahama Baron, Izraela Siegmana, Feigi Czaczkes i Süssmana Bałabana tudzież dla tych wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego, tj. po dniu 31 maja 1883 prawa rzeczowe na powyższych częściach realności uzyskali, lub którymby uchwały, sprawy niniejszej dotyczące, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem adw. dra. Czeszera a tegoż zastępcą adw. dra. Raabego.

Lwów, dnia 24 listopada 1883.

L. 4764. (7745 1 -3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Onyszka Terebieńca w kwocie 25 zł. z pn. w drodze publicznego przetargu egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod lk. 51 w Nielipkowicach powiecie sieniawskim w starostwie jarosławskiem położonej dłużniczki Anny Pyrczak własnej ciała tabularnego niestanowiącej w dniu 20 grudnia 1883 o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowowi wartość szacunkowa na kwotę 121 złr. wyprowadzona, zakład wynosi 12 zł. 10 ct.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzecoznej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 31 sierpnia 1883.

L 5201. (7804 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu odnosnie do edyktu z 25 stycznia 1883 l. 12294 wiadomo czyni, że w celu sprzedaży realności pod Nr. 350, w Kałuszu położonej, na Nechemię Mandelbauma intabulowanej, na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 3062 zł. 52 ct. z pn. trzeci teamin na 20 grudnia o 9 rano się wyznacza, pod poprzedniemi warunkami z ułatwieniem, że realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi szacunek 10499 zł., zakład wynosi 5 prc.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 9 sierpnia 1883.

L. 18186, (8031 1 3)

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Przemyślu rozpisuje niniejszem celem ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu i połączonej z tąże sprzedaży znaczków stemplowych i ostemplowanych blankietów wekslowych od 5 złr. na dół w Niemirówie licytacyę za pomocą ofert pisemnych na dzień 28 grudnia 1883.

Materyał tytoniowy, znaczki stemplowe i ostemplowane blankiety wekslowe pobiera ta hurtownia z c. k. magazynu tytoniowego i stemplowego w Żółkwi o 45 kilometrów oddalonego.

Tej hurtowni przydzielonych jest 34 drobnych sprzedawców tytoniu w 27 miejscowościach.

Sprzedaż wynosiła w czterech ćwierćroczach od 1 lipca 1882 po koniec czerwca 1883 w materyale tytoniowym 12191 zł. 41 ct. a w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych . 1569 zł. 70 ct.

Razem 13.761 zł. 11 ct.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadium w kwocie 43 zł., dowód osiągniętej pełnoletności i świadectwo moralności zawierające także potwierdzenie co do dobrego stanu majątkowego, pod napisem „Oferta dla hurtownej sprzedaży tytoniu w Niemirowie“ należy podać najdalej do dnia 28 grudnia 1883 do godziny 12tej w południe do naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Przemyśl, 4 grudnia 1883.

L. 2261. (7619 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże zostanie dnia 20 grudnia 1883 i dnia 23 stycznia 1834, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż jednego kawałka gruntu do realności pod lk. 183 w Dubiecku przynależnego, Macieja i Rozalii małżonków Łaszkiewiczów własnego, na zaspokojenie wierzytelności Bartłomieja Czerneckiego przeprowadzoną.

Cena wywołania 140 zł., wadyum 14 złr. w. a.

Protokół zastawnego opisania i ocenienia, tudzież resztę warunków sprzedaży tego kawałka gruntu można przejrzeć w registraturze sądowej.

Dubiecko dnia 5 sierpnia 1883.

L. 2982 (7925 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż [illegible] zaspokojenia sumy pożyczkowej 1000 zł. [illegible] w grudniu niezapłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 726 zł. 55 ct. wa. z pn. odbędzie się na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego (galizische Boden Kredit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie [illegible] trzech terminach [illegible] wicie dnia 15 grudnia 1883, 17 stycznia i 21 lutego 1884, każdym razem [illegible] 10tej rano przymusowa licytacya [illegible] dłużnika Löbla F[illegible] w Bochni własnej pod l. 568/42 w Bochni przy [illegible] Bocheńskim położonej l. w. [illegible] 56 objętej.

Cena wywołania wynosi 2900 zł. wa.

Protokół zastawniczego opisania, wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

Bochnia, dnia 30 czerwca 1883.

L. 12757. (7416 3—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy oznajmia, że celem zaspokojenia Mytrofona i Naści małżonków Andrijów przeciw Antoniemu i Naści małżonków Mokrzyckim pto 89 zł. z pn., odbędzie się tutaj dnia 19 grudnia 1883 i 21 stycznia 1884 o 10 godzinie rano przymusowa licytacyjna sprzedaż posiadłości, składających się z budynku stodoły bez gruntu podbudowlsnego na podworzu parc. bud. 311 gminy kat. Smolna się znajdującej, oraz roli parc. grunt. 477 gminy katastr. Folwarki małe, i parc. grunt. 519/1 i 709/1 gminy katastr. Jazłowczyka, które przy obu tych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy terminie dnia 19 lutego 1884 o godz. 10 rano też poniżej ceny szacunkowej 125 zł. sprzedane zostaną najwięcej ofiarującemu.

Wadyum wynosi 10 proc.

Bliższe warunki i akt oszacowania można w sądzie przejrzeć.

O czem się zawiadamia interesentów tudzież wszystkich, którymby niniejsza lub później zapaść mające uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, niemniej niewiadomych wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego dnia 8 lutego 1883 do tychże posiadłości jakie prawa rzeczowe nabyli, do rąk równocześnie ustanowionego kuratora adwokata dr. Wilhelma Ornsteina z Brodów i niniejszym edyktem.

Brody, dnia 16 września 1883.

L. 6789. (7688 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach w sprawie Borucha Hersch Stein przeciw nieobjętej masie spadkowej Jechila Zelt o 200 zł. w. a. z pn., ogłasza, że do przymusowej sprzedaży ciała tabularnego niestanowiącej realności pod l. 450 w Brzeżanach mieście położonej, dłużników Jechila Zelt, względnie tegoż leżącej masy, tudzież Beili Zelt własnej, w budynku sądowym dnia 19 grudnia 1883, dnia 23 stycznia i dnia 20 lutego 1884, każdym razem o godz. 10 przed południem odbyć się mające termina wyznaczył.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 640 zł. 72 ct. Wadyum wynosi 64 zł. 8 ct. w. a. w gotówce lub w książeczce gal. kasy oszczędności. Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki sprzedaży, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Brzeżany 9 sierpnia 1883.

L. 4758 (7388 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach zawiadamia, że celem ściągnięcia wierzytelności Józefa Perlbergera w kwocie 43 zł., przeprowadzoną zostanie w dniach 17 grudnia 1883, 15 stycznia i 15 lutego 1884, każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 43 w Osieczanach, do Jana Chorabika należącej.

Cena wywołania wynosi 500 zł. Wadyum 50 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Myślenice, dnia 15 października 1883

L. 6497. (7794 3—3)

W ck sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się dnia 28 grudnia 1883 celem zaspokojenia wierzytelności c. k. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie resztującej pr. 795 zł. 75 ct. z 7 prc. odsetkami od dnia 19 sierpnia 1881 i kosztów pr. 11 zł. 47 ct. jakoteż obecnie zaliczonych per. 3 zł 36 ct. wa. publiczna sprzedaż realności lk. 59/96 w Tyśmienicy Wasyla Postołowskiego ut. Dom. VIII pag. 109 n. 1 haer. i pag. 110 n. 2 haer.

Wadyum zniża się na 5 prc. ceny wywołania jako szacunkowej pr. 2180 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrak tabularny w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego

Tyśmienica, 27 września 1883.

L. 5883. (8024 3—3)

W sądzie powiatowym w Jaśle odbywać się będzie na zaspokojenie reszty z przyznanego wys. Wydziałowi krajowemu odszkodowania w kwocie 10929 zł. 52 ct. z pn., publiczna licytacya celem egzekucyjnej sprzedaży połowy realności Michała Krajewskiego, Nr. k. 28 w Gorajowicach położonej, wykazem hipot. l. 28 objętej, wedle protokołu z dnia 2 kwietnia 1879 l. 3211 na 93 zł. w. a. oszacowanej, dnia 14 grudnia 1883 o godzinie 10 z rana, pod warunkami edyktem z dnia 12 grudnia 1879, l. 7418 ogłoszonymi z tem, że sprzedać się mająca połowa realności Nr. k. 28 w Gorajowicach za jakąbądź cenę nawet poniżej szacunku pozbytą zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Jasło, dnia 25 sierpnia 1883.

L. 43730, (7567 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że do przedsięwzięcia przymusowej licytacyi realności l. 224¾ we Lwowie położonej, Antoniego Mihułowicza własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Emilii z Wakanowskich Krajczyk tudzież Albina i Alfr. Wakanowskich w kwocie 580 zł. w. a. z pn. wyznacza się termin na dzień 20 grudnia 1883 o godzinie 10tej rano, na którym licytacya w sali rozpraw ustnych tutejszego sądu się odbędzie.

Na tym terminie realność ta i niżej ceny wywołania która wynosi 10 740 zł. 96 ct. aw. sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 538 zł. aw.

Dalsze warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny sprzedawać się mającej realności przejrzeć można w ts. registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się też z życia i miejsca pobytu nieznanego wierzyciela Jana Rzepeckiego, jakoteż wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 18go kwietnia 1883 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo rzeczowe na tej realności uzyskali albo którymby uchwała niniejsza wcale doręczoną być nie mogła, niniejszym edyktem i przez kuratora adw. dr. Małachowskiego.

Lwów, dnia 3 listopada 1883.

L. 9373. (7716 3—3)

C k sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Izraela Kneitla w kwocie 77 złr. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 20 grudnia 1883 25 stycznia i 27 lutego 1884 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna licytacya realności pod nk. 26 w Chudaczowie, wedle wykazu hip. 22 księgi gruntowej Chudaczów, do dłużnika Jędrzeja Jońca należącej na 2310 zł. oszacowanej, która to realność na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej, zaś na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wyznacza się 231 zł. akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk, 6 października 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3422 (7317 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie wzywa z miejsca pobytu niewiadomych Józefa i Franciszka Kozłów z Żeglec by się w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu, tem pewniej do spadku po ich ojcu śp. Jędrzeju Kozle zgłosili, ile że w przeciwnym razie pertraktacya tego spadku zustanowionym dla nich kuratorem w osobie Feliksa Wityńskiego z Żeglec przeprowadzoną i ukończoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, dnia 15 czerwca 1883.

L. 47068 (7766)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na dniu 11 listopada 1883, wpisano w ts. rejestrze handlowym dla firm pojedynczych ks. II. str. 101 n 660 firmę: „ Skład i pracownia konfekcyi damskiej Chaima Staubera recte Eichel we Lwowie“ po niemiecku, „ Werkstätte und Niederlage von Damen-Confection des Chaim Stauber recte Eichel, in Lemberg“ oraz przy tejże uwidoczniono, że takową właściciel Chaim Stauber recte Eichel swojem imieniem i nazwiskiem: „ Chaim Stauber„ własnoręcznie podpisywać będzie

Lwów, dnia 17 listopada 1883.

L. 23549 (7435 1—3)

C. k. sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie wzywa niniejszem niewiadomego posiadacza wekslu z daty Kraków dnia 1 lipca 1883, na 150 zł. opiewającego przez Józefa Boskowitza przyjętego, w Krakowie jako miejscu zamieszkania przyjemcy dnia ostatniego września 1883 płatnego, zresztą nie wypełnionego przez posiadacza i przyjemcę zaronionego. ab, w przeciągu 45 dni licząc od dnia 1 października 1883, jako pierwszego dnia po dniu płatności tut. sądowi rzeczony weksel przedłożył i prawa swe do niego wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu weksel ten za umożony i nieistniejący uznany zostanie.

Kraków, dnia 28 września 1883.

L 11881 (8075 2—3)

Paweł Saturski, sierżant 15 pułku piechoty księcia de Nassau, zatracony został w wojnie austryacko-pruskiej w roku 1866 po bitwie pod Skalicami, a miejsce jego obecnego pobytu nie jest sądowi wiadome. w skutek czego dla tegoż kuratora w osobie adwok dr. Glogiera z substytucyą adwokata dr. Horowitza ustanowiono.

Wzywa się więc Pawła Saturskiego, jakoteż wszystkich którzyby o jego życiu lub śmierci mieli jaką wiadomość, by o tem sądowi lub ustanowionemu kuratorowi w przeciągu jednego roku donieśli, w przeciwnym bowiem razie sąd do uznania tegoż za zmarłego przystąpi.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, dnia 30 września 1883.

Księgi gruntowe.

L. 17349. (7840 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, ze projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości tabularnych pod następującemi nazwami tabularnemi:

I. W okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu:

Słopnica królewska ad Tymbark w gminie katastralnej Słopnica królewska, okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Skrudzina II część miejscowości Opalana dom. 114 pag. 21 w gminie katastralnej Opalana, okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

II. W okręgu sądu obwodowego w Wadowicach:

Przyborów w gminie katastralnej Przyborów, okręgu sądu powiatowego w Zywcu;

III. W okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie:

Czucz także Czudez z miasteczkiem Czudec, folwarkiem Czudec i wsią Przedmieście w gminie katastralnej Czudec, okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie;

1) Skowierzyn ad Radomyśl dom 14 pag 177 i

2) Nowiny ad Skobierzyn dom. 14 pag. 197 w gminie katastralnej Skowierzyn, okręgu sądu powiatowega w Rozwadowie;

Majętność Medynia dawniej przyległość dóbr Głogów, w gminach katastralnych Pogwizdów i Medynia, okręgu sadu powiatowego w Łańcucie:

Suchorzów także Suchorów, w gminie katastralnej Suchorzów, okręgu sadu powiatowego w Tarnobrzegu;

Siedliska dom. 15 pag. 139 w gminach katastralnych Siedliska, Babica i Zarzyce, okręgach sądów powiatowych w Tyczynie i delegowanego miejskiego w Rzeszowie;

Zarzyce dom. 49 pag. 175, w gminach katastralnych Zarzyce, okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Rzeszowie i Siedliska okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Markowa w gminie katastralnej Markowa, okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

IV. W okręgu sądu krajowego w Krakowie:

Olchawa w gminie katastralnej Olchawa;

Łomna w gminie katastralnej Łomna;

Lipnica górna w gminie katastralnej Lipnica górna;

Rozdziele dolne dom. 43 pag. 393 w gminie katastralnej Rozdziele dolne;

Rozdziele górne, dom 21 pag 85, w gminie katastralnej Rozdziele górne, okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu;

Sosnowa dom. 32 pag. 31 w gminie katastralnej Raciechowice;

Sieraków w gminie katastralnej Sieraków;

Folwark Wielka Góra dom. 58 pag. 38, w gminie katastalnej Nowawieś;

Liplas w gminie katastralnej Liplas;

Dziekanowice, w gminie katastralnej Dziekanowice, w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach;

Czechówka, w gminie katastralnej Czechówka;

Dobranowice, w gminie katastralnej Dobranowice, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce:

V. W okręgu sądu obwodowego w Tarnowie:

1. Brzeźnica z Wolą Brzeźnicką Dom. 3 pag. 348;

2. Wieloncza; Dom 64 pag. 297, w gminie katastralnej Brzeźnica, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Kuzie czyli Kucie, w gminie katastralnej Kuzie, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowy;

Krzywa, w gminie katastralnej Krzywa, okręgu sądu powiatowego w Ropczycach położonych, według ustawy krajowej z 20go marca 1874 1 29 Dz. ust kraj. wygotowane za wykaz tych posiadłości tabularnych poczynając od dnia 1 grudnia 1883, uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądnąć w dotyczącym sądzia kolegialnym a mianowie wymienione pod I. w sądzie obwodowym w Nowym Sączu, pod II w sądzie obwodowym w Wadowicach, pod III. w sądzie obwodowym w Rzeszowie, pod IV. w sądzie krajowym w Krakowie, pod V. w sądzie obwodowym w Tarnowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to zastawu, czy jakie bądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości wykazami tabularnemi objętej, jedynie przez wpisanie do tych wykazów może być nabyte, ograniczone przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl §. 3 ustawy z 25 lipca 1871 n. 96 d. p. p. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów tabularnych

Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te wykazy lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowych wykazów tabularnych tamże wpisane nie zostały — aby z temi prawami zgłosili się do dotyczącego sądu kolegialnego, a mianowicie: co do wykazów tabularnych: ad I. do są u obwodowego w Nowym Sączu, ad II. do sądu obwodowego w Wadowicach. ad III. do sądu obwodowego w Rzeszowie, ad IV. do sądu krajowego w Krakowie, ad V. do sądu obwodowego w Tarnowie, najdalej do dnia 31 grudnia 1884, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych wykazach tabularnych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia, się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejsze księgi tabuli krajowej, w miejsce których nowe wykazy tabularne wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 10 października 1883.

Konkurs.

L. 962. (8058 3--3)

Wydział powiatowy Czortkowki rozpisuje niniejszym konkurs na posadę konduktora dróg gminnych.

Płaca roczna 400 złr, w. a. i 100 złr. w. a, ryczałtu na podróże i dyety.

Umowa mogłaby być zawartą także za dziennem wynagrodzeniem na czas letnich miesięcy od maja do końca października.

Podania udokumentowane należy wnieść do 15 stycznia 1884.

Z Wydziału powiatowego
Czortków, dnia 3 grudnia 1883.

L. 8636. (8027 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał w sumie 16.541 zł. 65 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 18.500 zł. w. a. na hipotekę dóbr Gogołów część I z przyległ, Huta w powiecie Jasielskim położonych, WW. Władysława i Stanisławy małżonków Pierzchałów własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go lipca 1882 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, d. 28 listopada 1883.

L. 24932|V Ces. król. (8069 2-2)

uprz. kolej Lwowsko-  Czerniowiecko-Jasska.

Dostawa rozmaitych materyałów.

Na rok 1884, rozpisuje się za ofertami dostawa materyałów ziemnych i skalnych, tudzież wyrobów żelaznych stalowych, metalowych, tkackich, wełnianych, powroźniczych, szczotkarskich, kauczukowych, skórzanych, szklanych, wreszcie pochodni, tłuszczów, pokostów, barwników i innych wytworów chemicznych.

Oferty, należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis „Oferta na dostawę rozmaitych materyałów“, należy wnieść najdalej do **28 grudnia b. r. godziny 11tej przed południem** u głównego zarządu w Wiedniu, (Elisabethstrasse 9) komitetu zarządzającego w Bukareszcie, (Strada Skaunele 49) albo dyrekcyi ruchu we Lwowie, lub Jassach, równocześnie zaś, jednak oddzielnie. uiścić przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc wadyum w wysokości 5 proc. wartości ofiarowanej dostawy.

Szczegółowe wykazy i warunki dostawcze mogą być przejrzane w biurach zarządów materyałami w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i Jassach, lub też za uiszczeniem opłaty pocztowej przesłane na wskazane miejsce.

Oferty, wniesione po upływie oznaczonego czasu, lub nie odpowiadające w czemkolwiek warunkom niniejszego ogłoszenia, nie będą uwzględnione wcale.

Wiedeń, 4 grudnia 1883.

Rada zawiadowcza.

KAZIMIERZ LEWICKI

[illegible] SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

---

poleca:

Lampki z mosiężnemi łańcuszkami i haczykiem przed św. obrazy,

1 sztuka od 1 zł., 1 50 ct. 2 zł., 4 zł., 5 zł.

oraz do tychże LAMPEK **gnotki woskowe,** 1 pudełeczko 20 ct. zwykłe gnotki 1 pudełeczko 6 centów.

Przez najsłynniejszych lekarzy i profesorów w Lwowie, Wiedniu, Krakowie i Czerniowcach, mianowicie przez WW. prof. [illegible] Dr. Biesiadeckiego, [illegible] Józefa W[illegible] prymaryusza Dr. Oskara Widmanna, prymaryusza Dr. E. Sawickiego, prymaryusza Dr. Ziembickiego, dyrektora szpitalu w Wiedniu Dr. Lorinsera, radcy dworu profesora Dr. Brauna, profesora Dr. Draschego, profesora Dr. Spaetha, dyrektora profesora Dr. E. Korczyńskiego, dyrektora profesora Dr. L. Jakubowskiego, radcy Dr. Wolana, radcy Dr. Strzeleckiego, Dr. Stockloewa, Dr. Załozieckiego etc. etc. **najpochlebniejszemi świadectwami** zaszczycone i polecone

(6275 —?)

WINA LECZNICZE Karola Mikolascha

jako to Wino hiszpańskie chinowe, chinowo-żelaziste, rumbarbarowe, pepsynowe i peptonowe, oraz

Napoje dla rekonwalescentów i chorych

przez tych samych lekarzy jak najmocniej polecone:

Koniak, Malaga, Tokaj i Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów

z piwnic **KAROLA MIKOLASCHA**

znajdują się w głównych składach:

we **Lwowie** w aptece „pod Gwiazdą" **Piotra Mikolascha,**
we **Wiedniu** u **Wilhelma Maagera,** Heumarkt 3,
w **Krakowie** w aptece Wgo **Fortunata Gralewskiego,**
w **Czerniowcach** w aptece **F. Krzyżanowskiego.**

Mniejsze składy utrzymują wszystkie apteki **renomowane Austro-Węgier** i wielu materyalistów **w Wiedniu;** uwagę jednak zwracać należy na firmę: **Mikolasch,** po kilka razy tak na etykiecie flaszek, jako też na kapsli i w dodanej do każdej flaszki broszurce i na szklaneczce dołączonej, umieszczoną, osobliwie zaś wystrzegać się należy podrabianych win leczniczych i napojów dla chorych i rekonwalescentów.

Ceny: flaszka 1/4 litrowa któregokolwiek Wina leczniczego 1 złr. 50 ct.; koniaku 1 złr. 80 ct., Malagi 1 złr. 20 ct., Tokaju 2złr. 50 ct., Wina hiszpańskiego do rekonwalescentów 1 złr.

Przy posyłkach liczy się za **opakowanie:** 20ch flaszek 25, 3ch 25, 4ch 30, 6ciu 40, 8miu 45, 10ciu 50, 12tu 60 ct. za skrzynkę wraz z stemplem poczt.

Karol Mikolasch właściciel apteki pod firmą:
PIOTR MIKOLASCH we Lwowie.

Ekspedytorka pocztowa z egzaminem telegraficznym i kasowym, poszukuje posady stałej, lub czasowego zas[tępstwa]. Zgłoszenia pod literami **C. K.** poste restante, Lwów. (6033 2—3)

Kalafiory włoskie

w ładnych dużych różach

poleca HANDEL

Karola Klimowicza

Lwów, Wałowa l. 11.

(6356 —6)

Balsam

na nagniotki,

niezawodny i radykalny środek do usunięcia tychże w jak najkrótszym czasie. Cena z dołączonym sposobem użycia [illegible] ct. Na prowincyę z opakowaniem 90 [illegible]

Balsam na odmrożenie

[illegible] — Cena fl[illegible]

[Skł]ad główny [illegible]ce

JULIUSZA NAHLIKA

we Lwowie, ul. Halicka l. 5.

(3[illegible])

Nauczycielka francuska, z Genewy, z muzyką i niem[ieckim] językiem, życzy sobie posady na prowincyi. [illegible] za wiadom[ościami] u pani **Krzyżanowskiej,** [illegible] W[illegible]rska licz. [illegible] (6307 3—)

Chata i Nowiny

najdawniejsze i najtańsze pisma ludowe **rozpoczynają piętnasty rocznik.**

Cena całorocznie 1 złr. 50 ct. prenumeratorowie otrzymują corocznie bezpłatnie kalendarz in formie [illegible]ny.

Kalendarz „Chaty" 1 egzemplarz 35 ct., tuzin 2 złr. 50.

Lwów, w drukarni Ludowej plac Bernardyński l. 7 (61 1—10)

Zupełnie świeży transport

ze zbioru majowego 1883 r.

przez **„Suez"** [sprowadz]ony

HERBATY chińskiej

[illegible]

1. Pe[illegible]
[illegible]
3. [Ma]ndżyn, [illegible]
[illegible]ng.
[illegible] Pros[illegible] her[illegible]
złr. 8. SOUCHONG
S[illegible]ch[illegible]
[illegible] [K]arwa[illegible]
[illegible]
11 [illegible]wiaj[illegible] k[illegible]wan[illegible]
[illegible]
poleca i rozsyła handel

St. Markiewicz

we L[wowie], [illegible] 15

Jakób Heller w Saazu

w CZECHACH (założony w roku 1860 zakład) poleca na sezon w r. 1884 swoje rozsady chmielowe, „per mille" po złr. 8—15, z Saazu i przyjmuje wszystkie gatunki chmielu na sprzedaż w komis. — Zwracam szczególnie uwagę **handlarzy chmielu** na moją w sposób najnowszy urządzoną **suszarnię chmielu wraz z przyrządami do pakowania i prasowania.** Na wszelkie zapytania udziela się szybkiej odpowiedzi.

(7791 3—16)

Herbata

Rossyjska - karawanowa

w handlu herbaty

W. Adamowicza

6810 **w BRODACH**

w orginalnych pakietach à złr. 2.50, 3.50 i 4.50 **za funt.**

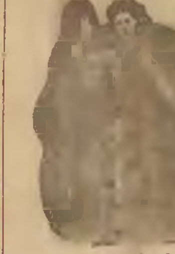
Nieomylne!

powróci otrzyma pieniądze natychmiast każdy komuby mój, pownie dzi[illegible] lel.

ROBORANTIUM

(środek wytwarzający brodę)

[illegible] bez[illegible]nym.



[illegible] [Na]tychmiastowy skutek! Skuteczność poręczona!

[illegible]tównie na pewno [illegible] jest ten [illegible] przy łysinie wy[illegible]padaniu włosów, wy[illegible] łupieży [illegible]ieniu [illegible] skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się. — Rozsyłka w oryg. flaszkach po 2 złr. i w próbnych flaszkach po 1 złr. u

J. GROLICHA w Bernie.

Sk[łady] w n[a]stępujących aptekach: we Lwowie u Z[illegible] Ruckera; w **Krakowie** u W. P[illegible]ka; w **Tarnopolu** u F. Jamr[illegible]; w **Czerniowcach** u J. Go[illegible]; w **Radowcach** u J. Alb. Dec[illegible] w **Kołomyi** u E. [illegible] w Żywcu u M. Pawlusiewicza.

Roborantium używano także z ajlepszym skutkiem u osób mających słabą [illegible] lub cierpiących na bole głowy. W po[illegible]szych składach można nabyć **Grolicha karpacką wodę do ust,** [naj]lepszy i najpewniejszy środek d[o] [illegible]ania i czyszczenia zębów [illegible] działa i ust, wyrabiany z najskuteczniejszych ziół i korzeni mchów karpat, we flaszkach [illegible] po [illegible] (3709 —?)

Żądać wyłącznie oryginalnego [illegible]! [illegible]

Sezon 18823.

Chińsko-Rossyjska

HERBATA.

Zupełnie świeży transport poleca handel

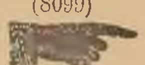
Karola Ballabana

ulica Halicka, pod „Złotym kogutem" **we Lwowie.**

1/2	kilo Congo [illegible]	złr.	2.20
1/2	[kilo] Familijnej	złr.	3.20
1/2	kilo Melang de Moskau	złr.	4.20
1/2	kilo Melang Emperial	złr.	5.20
1/2	[illegible] [illegible]ny, [illegible]any Souchong	złr	4.—
	kilo [illegible] [illegible]ych wysiewek	złr.	1.40
	[illegible] [illegible]n.		

(5831 ?—?)

(8099)



Do sprzedania.

Pas lity i kołpak bobrowy, u p. Wielkopolskiego, rękawiczn., pl. św. Ducha.

Strzelba odtylcowa (Lefoucheux) lufki Rosendamast, z kompletnemi przyborami do polowania, u R. R. ulica Piekarska 37, Lwów.

Realność

gruntowa w **Petrance,** powt. Kałusz. 1/2 mili od gościńca murowanego, a 2 mile od kolei żelaznej, obszaru ogólnego 13 morgów, z dobremi zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi, pod oprzystnemi warunkami jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela w **Petrance,** poczta Kałusz, pod adresem **P. K.** (6065 3 3)

Guwerner

filolog, udzielający zarazem gruntownie początkowej gry na fortepianie, stara się o miejsce guwernera. Rekomendacye jak najchlubniejsze ma w ręku. Bliższa wiadomość w księgarni Wgo Milikowskiego we Lwowie. (8082 2-2)

Gorzelnik

teoretyczno praktyczny kierownik, ukończoną szkołą gorzelniczą w Dublanach, zobowiazując się wydatek w gorzelni podnieść i zacierać 5 razy na 24 godzin, wydając z 1 kilogramu skrobii po [illegible].6 liter spirytusu na 80° Tr. Zawezwania pod adresem: Piotr Julian **Klimecki, w Bób[r]ce.** (6074 2 2)

Pięć medali zasługi

za niezrównane środki owadogubne i antimiazmatyczne!

MIKOTON. Trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci, flakon 50 centów.
GRYLON. Jedyny środek na wytępienie szwabów, stonog, świerszczy itp. owadów, flakon 30 ct
FENILIN. Niezawodny środek na mole: nie plami koloru, nie zmienia i najdelikatniejszych materyi nie niszczy, mole radykalnie niszczy i ochrania od przyległania zaraźliwych miazmatów, flakon 60 centów.
PROSZEK PERSKI. Jedyny i niezaw[odny śro]dek na wytępienie pcheł itp. dokuczliwych owadów, cena 5, 10 i 30 centów.
Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu [po] 60 ct. i złr. 1.60.
Pędzelki do mikotonu po 10 centów.
Papierki na muchy niezawodne, sztuka 3 centy.
ALICHENIA. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego, kilo 40
Ziółka przeciw **MOLOM** niezawodne kilo 3 złr.
Papier antimolowy, sztuka 3 centy.
Trociczki desinfekcyjne do oczyszczania powietrza, przeciw wszelkiej zarazie, pudełko 10 ct.
OCET desinfekcyjny, radykalnie oczyszcza powietrze i odświeża, flakon 50 ct.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

(4883 21—?) We Lwowie, ul. Kopernika l. [illegible] — w filii w Krakowie, Sukiennice l.

W formacie zwiększonym, bez podwyższenia ceny.

Illustracya Warszawska (12342)

Biesiada Literacka

redagowana przy współudziale pierwszorzędnych sił literackich i artystycznych.

Premium bezpłatne, portret olejny ks. P. SKARGI.

Cena: w Warszawie rocznie rs 6 k. 50, półrocznie rs. 3 k. 25, kwartalnie rs. 1 k. 63; na prowincy i w Cesarstwie rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Portrety olejne **Adama Mickiewicza** i **Jana III Sobieskiego** dla prenumeratorów **Biesiady** po rs. **1 k. 50** każdy.

Na porto i opakowanie, jednego lub kilku razem kop. **50.**

Adres: Władysław Maleszewski, wydawca i redaktor „Biesiady Literackiej", w Warszawie, Chmielna Nr. 8.

Prospekt na żądanie przesyła się bezpłatnie. (3102 1—6)

Apteka pod Gwiazdą

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie

poleca:

Desinfektora

własnego wyrobu środka, przeciw **katarom.** Środek ten strzeże także profilaktycznie od chorób zaraźnych, jak **dyfteryt, szkarlatyny, tyfusu** i t. p. i to li tylko przez częste [płu]kanie. — Cena 30 centów.

Wodę salicylową do ust i Proszek do zębów salicylowy,

także własnej inwencyi środki, które zbawiennie działają na zęby i dziąsła, a używane wraz z **Desinfektorem** także się przyczyniają do ochrony przyrządów oddechowych **od zakażenia przez bakterye** i mikrokoki w powietrzu się znajdujące. — Cena **wody salic. do ust** 60 cnt., **proszku do zębów** pudełka większ. złr. 1, mniejszego 30 cnt.

(6369 12—?)

Papier [illegible] k. [illegible] fabry[illegible]